Rok VI Nr. 188. Sosnowiec, niedziela 10 lipca 1932 roku. Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.

Redaktor naczelny: WIKTOR MONSIORSKI.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00
Adres administracji: Piłsudskiego Nr. 8, telefon 4-97, telefon redakcji 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94.
Konto czekowe PKO. Warszawa 65.070

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 19, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-83; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. 3 go Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr. 9, tel. 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki tel. 16.

Tragiczne pokłosie uderzenia piorunów w ZAGŁĘBIU.

5 osób zabitych — 7 kontuzjowanych. — Dramatyczne sceny przed kostnicą ambulatorjum w Niwce.

Wczoraj około godz. 5.30 popoł. nad Zagłębiem przeszła burza, połączona z wyładowaniami. W chwilę potem Sosnowiec obiegła wieść, że w Dańdówce uderzył piorun, który zabił kilka osób, kilka zaś poraził.

W redakcji otrzymaliśmy wiadomość od przygodnego świadka, który doniósł nam, że w Dańdówce

piorun uderzył w szybik,

w którym schroniło się przed burzą 10 osób. Według relacji naszego informatora

7 osób zostało zabitych

na miejscu, 3 osoby zaś porażone.

W kilkanaście minut potem znów doniesiono nam, że w okolicach Klimontowa piorun zabił 3 osoby.

Natychmiast po tych informacjach, jeden ze współpracowników naszej redakcji udał się samochodem na miejsce tragicznego wypadku.

Oto jego relacja:

Przed Dańdówką, na polach towarzystwa sosnowieckiego, gdzie miał miejsce straszny wypadek, gromadziły się

tłumy ludzi.

Co chwilę z tłumu odrywały się pojedyńcze osoby i krzycząc biegły jak oszalałe.

Rażonych przez piorun, jak kto mógł, ratował na swój sposób. Płacz niewiast, krzyki i nawoływania mieszały się z sobą, budząc

przerażenie i grozę.

Na miejscu strasznego wypadku znalazł się lekarz, jak się okazało, **dr. Branicki**, który wezwany został telefonicznie. W kilkanaście minut potem na ratunek nieszczęśliwych pośpieszył drugi lekarz **dr. Gosiewski**, który przypadkowo przejeżdżał samochodem przez Dańdówkę.

TRZY OSOBY ZABITE, 6 RAŻONYCH.

Dziewięć osób, wśród których znajdowała się jedna kobieta, zajętych było wydobywaniem węgla z szybiku.

Kiedy nadciągnęła burza i począł padać deszcz, wszyscy schronili się do szybiku. W pewnym momencie

uderzył piorun.

Kilku naocznych świadków, którzy stali w niedalekiej odległości od tragicznego miejsca widziało zygzakowatą oślepiającą linję. Jednocześnie z szybiku rozległ się krzyk. Rzucono się natychmiast na pomoc. W kilka minut po uderzeniu pioruna wokół szybiku zebrało się kilkadziesiąt osób. Uderzenie pioruna

okazało się straszne.

Trzy osoby zostały zabite na miejscu, jedna osoba, kobieta ciężko kontuzjowana i 5 osób lżej.

Nazwiska zabitych:

30-letni Julian Cecot,

żonaty, ojciec dziecka, zam. na kol. Okrzei w Dańdówce,

bracia Feliks i Walenty Batkowie, kawalerowie, zam. w Sosnowcu przy ul. Grzybowej 2.

Kontuzjowani: bardzo poważnie **Pelagja Dziopowa i mąż jej Jan**, zam. w Dańdówce, przed niedawnym czasem przybyli z Belgji, gdzie przebywali przez dłuższy czas.

Następnie **Antoni Balsam z Dańdówki, Józef Morga z Klimontowa** — lekko kontuzjowany w nogi, **Stefan Pawelak i Piotr Koniusz, obaj z Dańdówki.**

Zabitych odwieziono do kostnicy w Niwce.

Morga i Balsam odwiezieni zostali do szpitala na Pogoni w Sosnowcu, **Pawelak, Koniusz i małżeństwo Dziopowie** znajdują się w szpitalu na Pekinie. Stan Dziopowej jest bardzo groźny.

PRZED KOSTNICĄ W NIWCE.

Przed kostnicą, gdzie złożone zostały zwłoki trzech zabitych, zgromadził się

olbrzymi tłum

ludzi, wśród którego znajdowały się rodziny zmarłych.

Podniecenie było olbrzymie.

Wokół kilku osób, które były naocznymi świadkami uderzenia pioruna i pierwsze były na miejscu tragicznego wypadku, gromadziły się grupki ciekawych, przysłuchujących się opowiadaniom.

Co chwila z tłumu rozlegał się płacz kobiet.

CO MÓWI JEDEN Z PORAŻONYCH STEFAN KUCZER?

Nasz współpracownik rozmawiał z jednym z robotników Sefanem Kuczerem, który cudem uniknął śmierci, został natomiast lekko kontuzjowany.

Kuczer opowiada:

— Gdy błysło i rozległ się huk grzmotu, zostałem oszołomiony i straciłem przytomność. Przypominam sobie, że miałem straszny szum w głowie, przed oczami wirował świat cały. Zemdlałem. Co później było nie pamiętam. — Gdy się ocknąłem widziałem przy sobie lekarza, który się mną bardzo serdecznie opiekował.

W chwili obecnej nie chcę wierzyć, że żyję i, że rozmawiam z ludźmi...

Wypadek ten pozostanie mi na całe życie w pamięci.

Bogu dziękuję, iż cudem uniknąłem śmierci. Po udzieleniu pomocy lekarskiej udałem się do domu.

Dwuch zabitych i kontuzjowany w Klimontowie.

Z Dańdówki sprawozdawca nasz udał się następnie do Klimontowa, gdzie uderzył drugi piorun, od którego

zginęły dwie osoby,

jedna zaś została lekko kontuzjowana.

Zabici zostali na miejscu:

33-letni Władysław Baran, właściciel nowobudującego się domu, zamieszkały przy ul. Kolejowej w Klimontowie i murarz *20-letni Julian Kubiczek*, zamieszkały w Sosnowcu (Kuźnica 14). Drugi murarz *Stanisław Kuczer* cudem uniknął śmierci.

Obaj murarze wraz z właścicielem zatrudnieni byli przy budowie domu. Podczas burzy schronili się do wnętrza budynku. Piorun wpadł przez okno, poraził stojących i ugrzązł w murze domu.

Natychmiastowy ratunek nie odniósł skutku. Na miejsce przybył lekarz kasy chorych *dr. Kotarski*, któremu udało się jedynie doprowadzić do przytomności Kuczera, który później sam o własnych siłach udał się do domu.

Charakterystyczne jest, że ciała obu zabitych przez piorun nie uległy zwęgleniu. Nie zmienił się również kolor ciała. Baran rażony został przez piorun w głowę. W kącie izby znaleziono czapkę Barana

rozdartą na dwoje.

Zwłoki Barana zabrała rodzina do domu. Kubiczka odwieziono do kostnicy szpitala renardowskiego.

„Proszę wysokiego sądu o łaskę -- nie zabijajcie mnie”.

Wyrok na morderców z rzeźni warszawskiej.

WARSZAWA, 9. 7. (wl.) Proces o zabójstwo Gettera w rzeźni miejskiej na Pradze przez Stefana Sobieraja i Jana Szmidta został dziś zakończony.

Obydwaj oskarżeni **skazani zostali na dożywotnie ciężkie więzienie — co w stosunku do Szmidta było pewnego rodzaju niespodzianką dla publiczności, zebranej na sali sądowej, gdyż spodziewano się, że zostanie on uniewinniony.**

O godz. 9.30 wszedł komplet sądzący. Zabrał głos prokurator Woliński. Mówił przedewszystkiem o protokułach, sporządzonych natychmiast po dokonaniu morderstwa, mówił dalej, że zabójstwo nie miało nic wspólnego z afektem.

— Gdzie jest — mówił prokurator, — ta nienawiść Gettera do legjonistów, ta nienawiść, która miała do pewnego stopnia włożyć broń w rękę Sobieraja? Za co miałby tych legjonistów Getter nienawidzieć? Niema także żadnych zrozumiałych podstaw jakiejkolwiek nienawiści zamordowanego do mordercy.

Czem się tłumaczy morderstwo Sobieraja? Istotnie, Sobieraj był wówczas podniecony, ale to było podniecenie, będące środkiem do popełnienia zbrodni. Przewód sądowy ustalił, że zabójstwo Gettera nie było przypadkiem. Ustalono dowód zmowy ze strony Sobieraja. Zachowanie jego i Szmidta wyraźnie tę zmowę potwierdza. Szmidt przecież przyznał się, że był z Sobierajem po to, aby Gettera zabić.

To morderstwo, to klasyczny przykład nagminnie szerzących się zabójstw, a na tę plagę jest tylko jedno lekarstwo, sąd doraźny.

Następnie replikował adw. Zygmunt Hofmokl - Ostrowski.

Zkolei replikował adw. Wilhelm Hofmokl - Ostrowski. Kończąc swą replikę, adwokat stwierdził, że o premedytacji nie może być mowy i prosił o zupełne uniewinnienie Szmidta.

Przewodniczący oddał ostatnie słowo Sobierajowi. Oskarżony wstaje z ławy, bardzo czerwony. Mówił:

— Wysoki sądzie! Nie chciałem zabić Gettera..

— ...bo się go strasznie bałem.

Nastąpiła chwila przerwy. Na sali pośród publiczności spazmatycznie płaczą kobiety z rodziny oskarżonych

— Jestem ojcem czworga dzieci i przecież one nie mogą zostać sierotami. Proszę wysokiego sądu o łaskę. — Nie zabijajcie mnie!

Przewodniczący dał ostatnie słowo Szmidtowi, który głosem opanowanym powiada:

— Byłem wychowany bez rodziców. O zamiarze zabójstwa Gettera nic nie wiedziałem. Wtedy kiedy padły strzały, jadłem lody. Jestem zupełnie niewinny. Mam rodzinę i chociażby przez wzgląd na to, nigdybym czegoś podobnego nie zrobił, tak jakbym nie zrobił tego wtedy, kiedy byłem sam. Proszę o uniewinnienie.

Sąd udał się na naradę, która trwała około 2 godzin.

Oskarżeni, strzeżeni przez wzmocnione posterunki policji z bagnetami na broni, żywo rozmawiali z obrońcami.

I Sobieraj i Szmidt byli niebywale zdenerwowani. Szmidt gryzł chustkę od nosa, Sobieraj odwracał się od eskorty policyjnej i żywo rozmawiał z posterunkowymi.

W chwili, gdy przewodniczący odczytał sentencję wyroku, na sali zemdlała żona Sobieraja.

Szmidt padł bezwładnie na ławkę. Sobieraj stał, rece trzęsły mu się tak, że nie mógł nawet oprzeć się o balustradę.

Wyrok sądu doraźnego jest ostateczny i niema od niego żadnej apelacji.

Sąd wydając wyrok wziął pod uwagę całokształt sprawy, zeznania świadków, orzeczenia biegłych.

Podsądnym udowodniono wspólną działalność, która polegała na tem, że gdy Sobieraj udał się, aby zastrzelić Gettera. Szmidt towarzyszył mu, aby na wypadek, gdy zamach Sobieraja nie uda się, ponowić go osobiście.

Przestępstwo to przewiduje jako karę wyrok śmierci.

Gdy sędziowie opuścili salę obrad rozpoczął się szereg dramatycznych scen. Najpierw siostra Sobieraja podbiegła do ławy oskarżonych, usiłując

dostać się do brata, czemu jednak przeszkodziła policja.

Szmidt poprzez kordon policji prosił żonę, aby zebrała dla niego nieco pieniędzy.

Sobieraj, ocierając łzy z oczu, krzyczał:

— **Fela, pamiętaj o dzieciach!**

W kuluarach rozległ się spazmatyczny krzyk i płacz kobiet. Sobierajowa i Szmidtowa zabiegały u prokuratora o zezwolenie na widzenie się z mężami.

Prokurator zgodził się. Widzenie odbyło się w dwuch oddzielnych pokojach.

Przed gmachem sądu zebrał się olbrzymi tłum, oczekujący na ogłoszenie wyroków.

Wkrótce zajechała karetka, którą obydwaj skazańcy odwiezieni zostali do więzienia.

URLOP PREMJERA PRYSTORA.

WARSZAWA, 9. 7. (wł.) Premjer Prystor udał się na Wileńszczyznę na dwutygodniowy urlop. W międzyczasie odwiedzi marszałka Piłsudskiego w Pikieliszkach.

—oOo—

PRZEMYSŁOWCY WĘGLOWI domagają się obniżenia taryf.

WARSZAWA, 9. 7. (wł.) Na posiedzeniu poniedziałkowej konferencji w min. przem. i handlu, przedstawiciele przemysłu węglowego złożą memorjał w sprawie obniżenia taryfy przewozowej na eksport węgla z 7 zł. 2 gr. na 6 zł.

—oOo—

POSEŁ SOWIECKI WYJECHAŁ DO MOSKWY.

WARSZAWA, 9. 7. (wł.) Poseł sowiecki Owsiejenko wyjechał nagle do Moskwy, dokąd został wezwany telegraficznie.

—oOo—

UKŁADY LOZAŃSKIE PODPISANE

LOZANNA, 9. 7. Dziś rano na uroczystem posiedzeniu konferencji układy lozańskie podpisane zostały przez wszystkich uczestników konferencji.

Pierwszy podpisał układ przewodniczący konferencji Mac Donald. Imieniem Polski podpis na układzie złożył minister Zaleski.

PRZYMUSOWE LĄDOWANIE W ZIEMNIAKACH.

Wypadek lotniczy ziemian z poznańskiego.

SIERADZ, 9. 7. Na polach majątku Męcka Wola pod Sieradzem wylądowała przymusowo awjonetka stanowiąca własność Roberta Hofmana i von Mulacka, właścicieli majątku Parzęczew w powiecie jarocińskim. Aparat opadł na pole obsadzone ziemniakami i przewrócił się, ulegając poważnym uszkodzeniom. Lotnicy wyszli bez szwanku.

Aparat od pewnego czasu szwankował, wobec czego właściciele jego postanowili polecieć do Warszawy i oddać go do naprawy. Po drodze zdarzył im się wypadek. Awjonetkę odesłano do Warszawy pociągiem.

KRWAWE WALKI W NIEMCZECH.

MONACHJUM, 9. 7. (PAT). W miejscowości Burglenfeld doszło do krwawego zajścia pomiędzy nacjonalistami, komunistami i socjalistami. Zajście zostało sprowokowane przez nacjonalistów, którzy w odpowiedzi na bezczelne prowokacje zostali zaatakowani przez członków socjalistycznego Reichsbanneru oraz członków partji komunistycznej. Po krótkiej chwili liczba walczących wzrosła do 400 osób. Miejscowa policja była wobec swej szczupłej liczby zupełnie bezsilna. Na placu pozostało kilkunastu ciężko rannych.

—oxo—

19 OSÓB ZABITYCH W KATASTROFIE.

ANKARA, 9. 7. (PAT) Przy katastrofie wykolejenia pociągu między Eskisehir a Ankarą wywróciła się lokomotywa i 13 wagonów, które uległy całkowitemu zniszczeniu. 19 osób poniosło śmierć.

Tasiemka skazany na 3 lata.

Wyrok na terorystów z Kercelaka.

WARSZAWA, 9. 7. (wł.) Po przemówieniach prokuratora Kawczaka i obrońców sąd zarządził przerwę przed wydaniem wyroku.

Poniżej przytaczamy streszczenie przemówienia prokuratora i obrońców.

MOWA PROKURATORA.

Świadek Benjamin Fuks powiedział na przewodzie znamienne słowa: **Na Kercelaku żyło nam się gorzej, niż wam w więzieniu.**

Zdawaćby się mogło, że te słowa to przesada i teatralność, ale po wysłuchaniu wszystkich świadków i ich skarg widzimy, że w słowach tych niema przesady. Żałować trzeba tylko, że tak późno zlikwidowano tę bandę. Nie należy wprowadzać elementów politycznych do tej sprawy.

To jednak, co robiła banda, było rozbojem.

Jeżeli ten rozbój popełniano pod bokiem komisarjatu, jeżeli nawet poszczególni funkcjonarjusze policji bratali się z przestępcami, to nie wolno nam w żadnym razie tego uogólniać. Nie wolno nam porównać naszych stosunków z amerykańskiemi, a naszych Karpińskich i Steinworfów z Al Caponem.

Banda, którą tutaj sądzimy, przeszła już w stadjum wykonawcze. Nie łudzę się, że była ona znacznie liczniejszą, niż ci, którzy siedzą na ławie oskarżonych. Przewód sądowy ustalił, że przywódcą był osk. Siemiątkowski. Oskarżony „Tasiemka" sam częściowo się przyznał, że wiedział o zabijaniu budek, zasiadał w dintorjach, przyznał się, że władze partyjne wyrzucały mu nawet zbytnią tolerancję w stosunku do członków...

Tasiemka pozwalał hulać na Kercelaku. Straganiarze i przekupnie nie poddawali się bandzie i zlikwidowaliby ją szybko, gdyby za bandą nie stał Tasiemka. I tu streszcza się odpowiedzialność moralna oskarżonego Siemiątkowskiego.

Rola innych oskarżonych przedstawia się indywidualnie.

Wymiar kary względem oskarżonego Siemiątkowskiego — „Tasiemki" powinien wziąć pod uwagę, jako okoliczności obciążające, jego wysokie stanowisko, wpływy któremi mógł zapobiec temu, co się działo.

Okolicznością łagodzącą jest jego przeszłość i to, że nie zawsze czerpał korzyści materjalne, a czasami nie wiedział nawet o tem, co się działo. Nie znęcał się tak nad poszkodowanymi, jak Karpiński, Steinworf i Janik.

W stosunku do tych trzech ostatnich wnoszę o surowy wymiar kary, gdyż z temi metodami trzeba raz na zawsze zerwać i je potępić.

OBRONA MA GŁOS.

Po prokuratorze przemawiał powód cywilny poszkodowanych adwokat Lewin, protestując ostro przeciwko powoływaniu się przy kwalifikacji czynu Tasiemki na jego chwalebną przeszłość.

Powód cywilny adw. Litauer porównywa Tasiemkę z Al Capone i przeprowadza porównanie pomiędzy stosunkami chicagoskiemi a stosunkami na Kercelaku.

Zkolei zaczęły się przemówienia obrońców. Pierwszy zabrał głos obrońca Łukasza Siemiętkowskiego (Tasiemki) adw. Gutman.

— Niewątpliwem jest, że gdy komukolwiek dzieje się krzywda, krzywda ta domaga się kary. Sympatje są zawsze po stronie pokrzywdzonych, ale wyobraźmy sobie, że nie jest to sprawa Siemiętkowskiego, tylko jakiegoś X. Że przed sądem zjawia się poszkodowany, który pod przysięgą zeznaje, że X. wymuszał od niego pod groźbą rewolweru pieniądze. Sąd uwierzy lub nie uwierzy, zależnie od tego, kim jest ów X. i kto go oskarża. Tutaj oskarżało środowisko z placu Kercelego, środowisko przestępcze. Suma tych oskarżeń równa się zeru.

Cóż zarzuca akt oskarżenia Siemiętkowskiemu? Jeden tylko świadek Alterman twierdził, że Siemiętkowski brał od niego 50 zł. Zięć Altermana, Regen, twierdził, że wymuszono od niego pieniądze i że w restauracji był też Tasiemka w stanie nietrzeźwym. Mówił on, że Karpiński mimo to nie żądał pieniędzy w obecności Tasiemki, ale wywoływał Regena na ulicę. — Twierdzę, że Karpiński krępował się widocznie wobec Tasiemki. Tasiemka nie był więc uczestnikiem bandy.

Tasiemka brał udział w wykradaniu 10-ciu z Pawiaka. Werbował do legjonów, a za czasów niemieckich siedział w Modlinie wraz ze Sławkiem i Barlickim. Nie mógł mieć wpływu na przestępczy świat Kercelaka, gdyż było to niemożliwe. Może więc być tylko mowa o odpowiedzialności z art. 162 (wiedział o przestępstwie i nie zawiadomił), ale nie zostało udowodnione, że robił to świadomie. Wnoszę o uniewinnienie oskarżonego.

* * *

Wyrok w procesie Tasiemki — Siemiątkowskiego zapowiedziany był na dziś g. 12 w południe.

Już jednak o dziesiątej zwaliła się do sądu niemal połowa Kercelaka.

Publiczność tłoczy się, wyszukując miejsc możliwie dogodnych.

Około godz. 11 rano przywieziono z więzienia karetką wszystkich oskarżonych.

W pół godziny po zapowiedzianym terminie rozległ się dzwonek, wyszedł komplet sędziowski i przewodniczący Hermanowski wśród ogólnej ciszy odczytał wyrok.

Łukasz Siemiątkowski (Tasiemka) skazany został na trzy lata więzienia, zamieniającego dom poprawy.

Karpiński 6 lat więzienia.

Sztajnworf 5 lat więzienia.

Janiak 4 lata więzienia.

Jakubczyk, Kantor, Dusznicki, Osmański, Plaskowski, Bocheński — po 2 lata więzienia.

Cieśliński 4 lata więzienia.

Lipszyc, Perelman i Szmigiel uniewinnieni.

Po ogłoszeniu sentencji wyroku przewodniczący ogłosił ustne motywy, z których wynika, że oskarżonych zgodnie z wnioskiem obrony, nie uznano za winnych udziału w bandzie rabunkowej, lecz winnymi wymuszeń, jednak w bandzie, co zaostrza kwalifikację prawną.

Kujawski skazany na bezterminowe więzienie.

WARSZAWA, 9. 7. (wł.) Na sali nr. 8 sądu okręgowego odbył się dziś w dalszym ciągu proces Kujawskiego.

Po szeregu wniosków obrońców zmierzających do oddania sprawy Kujawskiego do postępowania zwykłego i po oddaleniu tych wniosków, sąd udzielił głosu prokuratorowi.

Prokurator Rudkiewicz przemówienie swe rozpoczął od stwierdzenia, że o całej sprawie Kujawskiego można powiedzieć tylko jedno — iż zabójstwo było potworne.

Prokurator dłuższe wywody poświęcił rozważeniu faktu, że w ostatnich czasach ilość zabójstw mnoży się nagminnie.

Zabójstwo Dembińskiego jest o tyle szczególnie ważne, że padł tutaj na posterunku urzędnik służby samorządowej, zabity przez innego urzędnika na tle stosunków służbowych.

Czyn Kujawskiego zrodził się na tle przesądnego indywidualizmu, a także... humanitaryzmu, albowiem, wywodził p. prokurator, przyjęło się osądzać czyny zabójcze przedewszystkiem pod kątem tragedji samego zabójcy.

Nad Dembińskim dokonano samosądu.

Prokurator domagał się kary śmierci.

Zkolei zabrał głos obrońca apl. adw. **Kanarek**, który zastrzegł się przeciwko przyrównaniu procesu Kujawskiego z procesami takiemi jak Tasiemki, czy Sobieraja i żądał aby sprawę tę traktowano jako pod każdym względem odrębną i psychologicznie różną...

Obrońca zakończył swoje przemówienie powołaniem się na opinję biegłych psychjatrów i wnioskiem o przekazanie sprawy do zwykłego trybu postępowania sądowego.

Adw. Święcicki rozpoczął swoje przemówienie przedewszystkiem od wykazania, że absolutnie brak jakiejkolwiek poszlaki, któraby wskazywała na premedytację czynu Kujawskiego.

W konkluzji adw. Święcicki zwrócił się z gorącem wezwaniem, iżby sędziowie nie brali na swe sumienie ciężaru wyroku, któryby zlekceważył głos lekarzy, a nawet głos całego społeczeństwa.

Przewodn.: — Czy oskarżony chce złożyć jakieś wyjaśnienia w ostatniem słowie.

Oskarżony, który przez cały czas rozprawy siedział nieruchomo, oparty o rękę, nie patrząc na nikogo, wstał i spokojnym głosem oświadczył:

— Poddaję się całkowicie woli wysokiego sądu.

Sąd po naradzie **skazał Kujawskiego na bezterminowe więzienie.**

Kujawski przyjął wyrok spokojnie.

Wicepremjer Zawadzki o nowej taryfie celnej

WARSZAWA 9. 7. (wł.) Dziś wicepremjer Zawadzki udzielił wywiadu przedstawicielowi polskiej agencji telegraficznej w sprawie nowej taryfy celnej.

Taryfa ta ma doniosłe znaczenie, albowiem ujednostajni dotychczasowy system. Nowa taryfa celna, która wejdzie wkrótce w życie jest wyrazem dążeń rządu, zmierzającego do podniesienia bilansu handlowego państwa.

Dopóki rządzi złodziejska banda Hitlera.

LWÓW, 9. 7. (wł.) Oficer rezerwy armji niemieckiej, żyd Emil Hamstein, zamieszkały we Lwowie, odznaczony podczas wojny europejskiej złotym krzyżem zasługi za uratowanie 40 żołnierzy podczas jednej z bitew, odesłał w tych dniach krzyż na ręce min. Reichswehry z oświadczeniem, że nie będzie go nosić na swych piersiach, dopóty, dopóki rządzi w Niemczech złodziejska banda Hitlera.

Pogrzeb ś.p. Józefa Weyssenhoffa.

WARSZAWA, 9. 7. Dziś przed południem złożono na wieczny spoczynek zwłoki śp. Józefa Weyssenhoffa.

Już na długo przed rozpoczęciem nabożeństwa żałobnego, w kościele św. Krzyża zaczęły się gromadzić tłumy publiczności. Trumna ze zwłokami śp. Józefa Weyssenhoffa spoczywała na środku kościoła, na wysokim katafalku.

Przy trumnie była najbliższa rodzina zmarłego pisarza: syn, córki, siostra. Dalej minister Jędrzejewicz, prezydent Słomiński, przedstawiciele literatury i sztuki, świat artystyczny i dziennikarski.

Trumnę ze zwłokami wielkiego pisarza wynieśli na ramionach przyjaciele i ruszył kondukt na cmentarz Powązkowski. Karawan tonął w wieńcach.

Na cmentarzu nad grobem przemawiał w imieniu tow. dziennikarzy i literatów Ossendowski.

ZAJĄĆ SYBERJĘ!

woła prasa japońska.

MOSKWA, 9. 7. Prasa drukuje głosy tokijskiej gazety „Nichon", wzywającej do zajęcia Syberji wschodniej i uzasadniające historyczne prawa Japonji do Sachalinu, Kamczatki i wschodniej Syberji, a także nawołujące do współdziałania z białogwardzistami. „Prawda" zamieszcza te głosy bez komentarzy.

KŁOPOTY HERRIOTA.

Socjalistyczne zapały ku władzy.

Długo, bardzo długo broniła się Francja przed jednem z następstw światowego kryzysu gospodarczego, jakiem jest zachwianie równowagi budżetowej i przerost wydatków nad dochodami. Ostatecznie jednak deficyt budżetowy począł urastać w niepokojący sposób, dochody zaś skarbowe maleć.

Premjer francuski Edward Herriot stanął więc wobec tego samego trudnego problematu, z jakim borykа się już tylu szefów rządów na świecie: jak przeciwstawić się skutecznie wzbierającej wciąż tak deficytowej, jak zapewnić równowagę budżetu państwowego?

I Herriot nie znalazł innego lekarstwa, jak to, które jeszcze przed 1 i pół roku nasz rząd uznał za jedynie racjonalne i realne. A mianowicie: zastosowanie diety oszczędnościowej na chroniczną obecnie na całym świecie chorobę narastania deficytów.

Wprawdzie różne znachory — a namnożyło się ich na świecie mnóstwo, proponowały mniej lub więcej fantatystyczne leki. Wszędzie jednak — w Ameryce. Angiji, Niemczech i t. d. — okazał się tylko jeden sposób wyjścia t. j. oszczędności, restrykcje, redukcje wydatków personalnych i rzeczowych.

Dla nas nie jest to nowością. U nas właśnie od pierwszej chwili, gdy na budżecie państwowym zaciążyły następstwa kryzysu, rząd podjął politykę zaciskania pasa. Wolał tę drogę, niż niebezpieczeństwo zachwiania równowagi budżetowej i narażenia własnej waluty na inflacyjne wiry i wstrząsy.

Podobnie zdecydował i Herriot. Gabinet francuski opracował plan finansowy, mający na celu ochronę budżetu przed klęską deficytu. Plan ten przewidywał sumę oszczędności w wysokości 2590 miljonów franków W sumie tej widniały takie pozycje, jak 5-procentowa redukcja prac urzędniczych , dalej 200 miljonów oszczędności na emeryturach, 220 miljonów redukcji rent dla wdów po poległych na wojnie, 100 miljonów zniżki zapomóg dla kombatantów, 90 miljonów obniżki specjalnych ubezpieczeń dla pracowników rolnych i t. d.

Oczywiście, jeśli Herriot, wódz radykałów, naprawdę żaden „reakcjonista“, zdecydował się na taki plan finansowy, jeśli gabinet jego, złożony przecież z ludzi o przeszłości i zabarwieniu nawskroś demokratycznem, zgodził się na tak rygorystyczne koncepcje oszczędnościowe — to chyba nie ulega wątpliwości, że stało się to pod przymusem chwili, w wielkiem poczuciu odpowiedzialności za losy państwa.

I cóż się stało? Właściwie to samo, co widzieliśmy również i u nas...

Plan finansowy Herriota spotkał się z ostrym sprzeciwem ze strony tych, którzy żadnej odpowiedzialności nie ponoszą, a w pierwszym rzędzie i przy każdej sposobności myślą tylko o „rozgrywce“ polityczno-partyjnej, o nadarzającej się okazji rozpętania przesilenia gabinetowego.

Leon Blum, przywódca francuskich socjalistów, zwietrzył gratkę obalenia rządu i nawrotu do zbankrutowanej w r. 1924 koncepcji „rządu kartelowego“ — t. j. takiego, w którym socjaliści odgrywaliby pierwszą i decydującą rolę.

Widmo deficytu, inflacji, załamania się równowagi budżetowej, obniżenia wartości waluty — to Bluma wcale nie przeraża; przedewszystkiem chodzi mu o dorwanie się do steru władzy... Niechby nawet na gruzach — byle u steru...

Na jedno tylko Blum i tow. godzili się w planie oszczędnościowym rządu Herriota: na zmniejszenie o półtora miljarda budżetu wojskowego. Z lekkiem sercem aprobowali tę redukcję wydatków na obronę kraju — bo to przecież zgodne jest z programem II międzynarodówki, na który Niemcy wywierają decydujący wpływ. Ale pozatem Blum i tow. ani słyszeć nie chcieli o żadnych innych oszczędnościach, mających budżetowi Francji zapewnić stałość i równowagę.

Herriot, bawiący w Lozannie, gdzie na swym posterunku walczył z ofensywą niemiecką przeciw płaceniu odszkodowań wojennych, musiał opuścić na kilka dni konferencję i pospieszyć do Paryża.

Tu wręcz oświadczył: raczej rząd ustąpi, raczej woli zgłosić dymisję, niż zgodzić się na koncepcję Bluma! Woli obarczyć odpowiedzialnością za losy państwa następny rząd, ale niech się zbędą nadziei ci, którzy spekulują na wskrzeszenie „kartelu“. Do tego radykali ręki nie przyłożą...

I dopiero to oświadczenie Herriota sprowadziło otrzeźwienie. W obozie socjalistycznym zrozumiano, że nie uda się przemycić z powrotem do rządu emisarjuszów II międzynarodówki. W obozie centrum Tardieugo i umiarkowanego skrzydła prawicy zrozumiano, że trzeba poprzeć plan finansowy rządu, jako jedyną koncepcję, zabezpieczającą Francję przed wstrząsami.

Ta ewolucja pojęć, jaka ostatnio dokonywa się we Francji, zawiera bardzo wiele analogji do naszych stosunków. Tylko że my, na szczęście, rozporządzamy zwartą większością parlamentarną, a rząd nasz już oddawna stosuje metody oszczędnościowe, które chronią naszą gospodarką państwową w dobie kryzysowej.

M.

O pomnik na polach bitewnych we Francji.

Musimy złożyć hołd poległym na obczyźnie.

Najjaśniejsza Rzeczpospolita umie uczcić pamięć swych obrońców.

Na historycznym placu Marszałka Piłsudskiego w Warszawie znajduje się grób Nieznanego Żołnierza, grób przy którym swoi i obcy składają hołd poległym obrońcom ojczyzny.

Mamy też wiele cmentarzy żołnierskich rozsianych po całej Polsce, a otoczonych specjalną czcią i opieką ludności. Ale na tem nie kończy się zakres obowiązków naszych względem poległych.

Wielu naszych rodaków zginęło w walce o wolność na obcych ziemiach, zdala od kraju. I o tych naszych mogiłach żołnierskich nie należy zapominać.

Pod protektoratem pana prezydenta Rzeczypospolitej i marszałka Piłsudskiego utworzył się komitet budowy pomnika polaków, poległych we Francji w latach 1914 — 18. Pomimo ciężkich warunków kryzysowych, pomimo borykania się o własny byt, nikt z nas nie powinien się uchylać od obywatelskiego obowiązku złożenia, choćby drobnej ofiary na ten cel.

Pomnik ten to nietylko hołd dla poległych, to zarazem jeden z historycznych dokumentów walk o wolność.

Ukonstytuowanie komitetu łączy się bezpośrednio z zamierzeniem ufundowania wspólnego cmentarza polskiego dla poległych we Francji. Sprawa ta została zapoczątkowana już w roku 1922 przez gen. Sosnkowskiego, ówczesnego ministra spraw wojskowych i uzgodniona z francuskim ministrem wojny, Maginotem. Cmentarz wraz ze zbudowanym na nim pomnikiem stanowić będzie własność Rzeczypospolitej.

Sprawa ufundowania pomnika wyłoniła się jeszcze wcześniej, bo już w 1921 r. W skład komitetu budowy pomnika wchodzą: prezes komitetu w Paryżu p. A. Chłapowski, ambasador Rzeczypospolitej Polskiej; członkowie: płk. Błoszyński, Jan Delinikajtis, dr. Leon Hufnagel, Henryk Kucharski - Korab, mjr. dypl. Łubieński, Karol Poznański, Kazimierz Smogorzewski, sekretarz komitetu paryskiego - Jan Bociański. Prezesurę komitetu w Warszawie objął gen. Edmund Knoll, d-ca 13-ej dyw. piechoty, członkami zaś zostali: płk. Henryk Abczyński, pł. dypl. Benedykt Chlusiewicz d-ca 43 pułku piechoty legjonów bajończyków, Wacław Gąsiorowski, gen. dr. Roman Górecki prezes federacji Z. O. O. i wiceprezes FIDAC-u, Włodzimierz Szaniawski, sekretarz komitetu warszawskiego Jan Deraziński.

Adres komitetu w Warszawie: min. spraw wojsk. — Nowowiejska 3-5.

Adres komitetu we Francji: Avenue Montaigne, Paris VIII-Prance.

Datki pieniężne należy wpłacać w Polsce na rachunek P. K. O. n r. 25500, we Francji zaś na rachunek nr. 11 w banku P .K. O. rue de Courtelle — Paris XVII.

Gdańsk się skarży...

Gdańsk poczuł widocznie skutki swych własnych postępków na własnej skórze, gdyż zaczyna się żalić i płakać, jednocześnie zaś nie przestaje prowokować nadal obywateli polskich, przebywających na jego terenie.

Senat wolnego miasta wystosował do komisarza gen. min. dra Papee pismo, w którem uskarża się na rosnący w Polsce

bojkot towarów gdańskich.

Senat pisze, że w prasie polskiej oraz drogą rozpowszechniania ulotek prowadzi się w Polsce akcję przeciwko wyrobom gdańskim i przeciw gdańskim letniskom nadmorskim.

Senat twierdzi, że obywatele polscy, przybywający do Sopot, otrzymują

listy z pogróżkami

i z żądaniem natychmiastowego wyjazdu, nazwiska zaś ich są ogłaszane w prasie polskiej oraz na specjalnych „czarnych listach“, wyklejanych w różnych miastach polskich na murach ulic.

Senat gdański mocno to boli, że się ogłasza w Polsce listy imienne obywateli polskich, odwiedzających sopocką jaskinię gry i hazardu. Szczytem bezczelności gdańskiej jest ustęp skargi, w którym senat użala się na prasę polską, że podaje wszystkie

wypadki pobicia polaków

w Gdańsku, za prowadzenie

rozmowy w języku polskim.

* * *

Gdy pismo senatu wpływało do kancelarji naszego przedstawiciela, jednocześnie na łamach hitlerowskiego „Der Vorposten“ pojawił się artykuł p. t. „Żydowska bezczelność“, w którym redakcja pieni się z wściekłości, że właściciel hotelu „Kaiserhof“ (podobno żyd polski) zdarł flagę hilerowską z okna numeru, w którym przebywał na czas pobytu floty niemieckiej w Gdańsku jakiś hitlerowiec.

Redakcja chwali się, że ów żyd dostał taką nauczkę, że

„musiał biec z wielkim krzykiem po policję“.

Dobrze się stało, że skarga senatu gdańskiego do władz polskich ma tak doskonałą ilustrację...

KRONIKA

KALENDARZYK.

Lipiec 10 Niedziela	Dziś: Amalji p. Jutro: Pelagji m. Wschód słońca: 3.44 Zachód słońca: 7.54

RADJO

WARSZAWA.

Niedziela, 10 lipca.

10.00. Tr. z Tczewa. 11.58. Sygnał czasu. 12.05. Program na dz. bież. 12.10. Urz. kom. PIM. 12.15. Koncert. 13.00. „Dlaczego utworzono sądy pracy“. 13.10. D. c. koncertu. 14.00. Odczyt z Krakowa. 14.15. Koncert. 14.30. Odczyt roln. 14.50. Koncert. 15.05. Odczyt roln. 15.25. 15.25. Koncert. 15.40. Radjotygodnik dla młodzieży. 15.53. Tr. z Wilna. 16.05. Płyty. 16.15. Wiad. przyjemne i pożyt. 16.30. Tr. z Tczewa. 17.30. „Casanova“. 17.50. D. c. tr. z Tczewa. 18.30. Muzyka tan. 18.55. Tr. ze stadjonu Legji meczu piłk. Polska—Szwecja. 19.25. Rozmaitości .19.45. Skrz. poczt. techn. 20.00. Koncert. 20.45. Kwadrans liter. 21.00. D. c. koncertu. 21.50. Wiad. sportowe z prowincji. 22.00. Program na dz. nast. 22.05. „Wiad. bieżące“. 22.10. Muzyka tan. 22.40. Kom. Gł. Wojsk. St. Meteor. 22.45. Wiadom. sportowe z Warsz. 22.50. Muzyka tan. z Ciechocinka.

WARSZAWA.

Poniedziałek, 11 lipca.

11.58. Sygnał czasu. 12.05. Program na dz. bież. 12.10. Codz. Przegląd Prasy Polskiej. 12.40. Urz. kom. PIM. 12.45. Płyty. 13.35. Płyty. 15.00. Kom. gospod. 15.10. Płyty. 15.30. Przegląd komun. 15.40. Muzyka lekka. 16.35. Kom. Centr. Biura Hydr. 16.40. Pogad. w jęz. franc. 17.00. Koncert popul. 18.00. Odczyt z Krakowa 18.20. Muzyka lekka. 19.15. Rozmaitości. 19.35. Pras. Dz. Radj. 19.45. Skrz. poczt. roln. 19.55. Program na dz. nast. 20.00. Opera „Aida“ z płyt. W przerwie Dod. do Pras. Dz. Radj. 22.45. Kom. meteor. Gł. Wojsk. Stacji Meteor. 22.50. Wiad. sportowe. 23.00. Muzyka taneczna.

KATOWICE.

Niedziela, 10 lipca.

10.00. Tr. z Tczewa. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.05. Program na dz. bież. 12.10. Tr. z Warsz. 14.00. Odczyt z Krakowa. 14.15. Koncert z Warsz. 14.30 Ks. dr. B. Rosiński wygłosi odczyt relig. 14.50. Tr. z Warsz. 15.53. Audycja dla dzieci z Wilna. 16.05. Intermezzo muz. 16.15. „Wiad. przyjemne i pożyt.“ z Warsz. 16.30. Tr. z Tczewa. 17.30. Odczyt z Warsz. 17.50. D. c. tr. z Tczewa. 18.30. Muzyka tan. z Warsz. 18.55. Tr. meczu piłkarskiego Polska—Szwecja z Warsz. 19.25. Skrz. poczt. techn. 19.40. Rozmaitości. 19.55. Program na dz. nast. 20.00. Tr. z Warsz. 21.50 Wiad. sportowe z prowincji. 22.00. Program na dz. nast. 22.05 Muzyka tan. 22.40. Kom. met. z Warsz. 22.45. Kom. sportowe. 22.50. Muzyka tan.

---oxo---

Z KIELC.

(k) **Osobiste.** Wojewoda kielecki Jerzy Paciorkowski rozpoczął urlop wypoczynkowy.

Generalny sekretarz woj. p. E. Pachniewski rozpoczął 4-tygodniowy urlop wypoczynkowy.

(k) **Pioruny biją i palą.** We wsi Staromieście, gm. Lelów, pow. włoszczowskiego, piorun uderzył w zagrodę Szafrańskiej Marjanny, wskutek czego spaliła się stodoła, 2 szopy, wialnia, oraz zboże i sprzęty gospodarskie. Straty wynoszą około 2000 zł .

— We wsi Radków, pow. włoszczowskiego, od uderzenia piorun spalił 3 zagrody gospodarskie: Józefa Kucharskiego, Henryka Gwary i Jana Chojnackiego. Ogólne straty wynoszą 8.710 zł.

We wsi Łubna, gm. Piekoszów, pow. kieleckiego, od uderzenia pioruna spłonął dom mieszkalny Jana Kaczmarczyka. Straty wynoszą 1400 zł.

(k) **Ładny narzeczony.** Marja Klank, zam. w Kielcach — przedm. Pakosz Górny, zameldowała, że dnia 7 bm. w czasie nieobecności w domu, narzeczony jej Feliks Stradowski z Chmielnika, pow. stopnickiego, skradł jej 100 zł. i wydalił się w niewiadomym kierunku. Ponadto pod pozorem ożenienia się, wyłudził on od niej 120 zł.

(k) **Bez opieki.** We wsi Eustachów, gm. Łopuszno, pow. kieleckiego, Sękowska Janina, licząca 3 miesiące bawiąc się na podwórzu, wpadła do wąskiego i głębokiego dołu, wykopanego na słup do parkanu i zadusiła się.

Po drobnych ofiarach społeczeństwa — kolej na przemysł.

Na marginesie budowy szpitala dla gruźlików w Sosnowcu.

Wielka jest ofiarność społeczeństwa Zagłębia, jeśli w chwili obecnej wyłoniona komisja do opracowania planu walki z gruźlicą, realizuje część swoich zamierzeń, przystępując do budowy szpitala dla gruźlików.

Przezorność komitetów „Dni przeciwgruźliczych" sprawiła, że składki, płynące w dniach grudniowych ostatnich trzech lat — skrzętnie zostały przechowane, by posłużyć na budowę specjalnego zakładu.

Skoro komisja zamierza realizować plan budowy, ciekawą będzie rzeczą zapoznać się skąd i z jakich źródeł czerpano zasoby pieniężne, które posłużyć mają na budowę zakładu.

Oto ze sprawozdań komitetów „Dni przeciwgruźliczych" dowiadujemy się, że ofiary na ten cel wpłynęły:

ze sprzedaży nalepek, z dobrowolnych ofiar złożonych za pośrednictwem prasy, z różnych przedstawień w teatrze miejskim, przedstawień urządzonych przez dzieci, przez sekcję sceniczną domu ludowego, z odczytów, z imprez sportowych, z wystawy przeciwgruźliczej, z ofiar zbieranych na listy (głównie przez ś. p. Waśniewską), ofiar pracowników P. K. Ch., wreszcie z imprez rozrywkowych: bale. tambole, „czarne kawy" i t. p.

Rzesze pracowników fizycznych, inteligencja pracująca — składali swoje „wdowie grosze" by przyczynić się do budowy szpitala, który ma chronić ludność Zagłębia przed szerzeniem się strasznej choroby, jaką jest gruźlica.

Teraz czas na złożenie daniny przez przemysł na ten wzniosły cel.

Jeśli dotychczas z tej strony większe ofiary nie wpłynęły, to należy przypuszczać, że wynika to stąd, że sfery te do każdej akcji odnoszą się z pewną rezerwą i ostrożnością, może z niedowierzeniem w możliwość realizacji. Skrupułów tych już obecnie niema, budowa szpitala się realizuje...

Należy oczekiwać, że organizacje przemysłowe, dla których kapitał gromadzą ręce robotnika, ileż to razy ręce tego samego — gruźlika, staną obecnie do szlachetnej rywalizacji i spełnią swój obowiązek.

O każdym takim odruchu, niezwłocznie społeczeństwo powiadomimy.

Ulgi kolejowe dla pielgrzymek do Częstochowy.

W związku z wypadającą w roku bieżącym 550-tą rocznicą sprowadzenia cudownego obrazu Matki Boskiej do Częstochowy, ministerjum komunikacji przyznało uczestnikom pielgrzymek, udających się na Jasną Górę, poważne ulgi kolejowe na okres od 10 sierpnia do 31 grudnia.

Grupy, składające się z 15-tu osób, korzystają ze zniżki 33 i jedna trzecia proc., przyczem na 30 osób jedną przewozi się bezpłatnie. Grupy, składające się z 50-ciu osób otrzymują zniżkę 50 proc. Przy przejazdach pociągami specjalnemi, grupy składające się z 200 osób, korzystają z 60 proc. zniżki, grupy z 250-ciu osób — z 66 i dwie trzecie proc. zniżki. Osoby pojedyńcze korzystają w drodze powrotnej ze zniżki 50 proc.

Uruchomienie kopalni hr. Renard w Sosnowcu.

Po dwutygodniowej przerwie, wywołanej brakiem zamówień, uruchomiona została onegdaj kopalnia Renard w Sosnowcu.

Jak to donosiliśmy, robotnicy w liczbie 2.250 osób w okresie tym korzystali z urlopów. Wszyscy robotnicy przyjęci zostali z powrotem do pracy.

Pół miesiąca w fabryce...

KONFERENCJA W SPRAWIE FABRYKI HULCZYŃSKIEGO W ZAWIERCIU.

Wczoraj w starostwie zawierckiem, przy współudziale okręgowego inspektora pracy p. Wyrzykowskiego, oraz miejscowego inspektora pracy inż. Pawłowskiego, odbyła się konferencja z delegatami robotników fabryki Hulczyńskiego, która niestety, jak i poprzednie konferencje, nie dała pożądanych rezultatów.

Na konferencji tej zakomunikowano robotnikom, że na skutek starań władz rządowych, zarząd fabryki Hulczyńskiego, postanowił wyasygnować 15.000 zł., które mają być przeznaczone na jednorazowe odprawy dla zwolnionych robotników, którzy nie przepracowali w tej fabryce lat 25.

Dla tych, którzy przepracowali 25 lat, zarząd fabryki skłonny jest przyznać emerytury w wysokości jednego złotego za każdy przepracowany rok.

Robotnicy oświadczenia fabryki do wiadomości nie przyjęli, gdyż przyznana przez zarząd fabryki suma na jednorazowe odprawy dla paruset robotników jest minimalna. Robotnicy fabryki nie opuścili, lecz w godzinach popołudniowych wysłali delegatów do zarządu fabryki w Sosnowcu.

Zaznaczyć należy, że robotnicy w fabryce pozostają już bez przerwy 16 dni i nocy.

Echa krwawego mordu w pow. jędrzejowskim.

MORDECA STANIE PRZED SĄDEM DORAŹNYM — CZEKA GO KARA ŚMIERCI.

Onegdaj donosiliśmy, że we wsi Brynicy Mokrej, pow. jędrzejowskiego. zamordowany został Józef Równicki, lat 44. Zbrodniarz po dokonaniu mordu dla zatarcia śladów zbrodni, podpalił jego dom, który spłonął doszczętnie.

Po przeprowadzeniu dochodzenia okazało się, że zbrodni dokonał w celach rabunkowych Edward Rdzeń, zam. w Brynicy.

Rdzeń, upatrzywszy moment. gdy Równicki położył się spać, wszedł do mieszkania i począł go dusić za gardło, jednak okazał się za słaby.

Między Rdzeniem a Równickim wywiązała się krwawa walka, w czasie której Rdzeń dobył noża i poderżnął nim gardło przeciwnika.

Po dokonaniu morderstwa Rdzeń otworzył kuferek stojący pod oknem, lecz nie znalazłszy w nim pieniędzy, zabrał z niego ubranie.

Zbrodniarz dla zatarcia śladów zbrodni, zawlókł zwłoki Równickiego do chlewa, który podpalił.

Rdzeń stanie przed sądem doraźnym. Czeka go kara śmierci.

Ustawa o koncesjonowaniu przedsiębiorstw autobusowych.

Z dniem 18 b. m. wchodzi w życie dekret prezydenta Rzeczypospolitej o zarobkowym przewozie osób i towarów pojazdami mechanicznemi. Na podstawie tego dekretu, zarobkowy przewóz osób lub towarów pojazdami mechanicznemi poza obszarem jednej gminy wymaga uzyskania koncesji. Koncesje mogą być udzielane z prawem wyłączności eksploatacji danego szlaku komunikacyjnego, lub też bez tego prawa. Koncesyj bez prawa wyłaczności udzielają województwa, przyczem minister robót publicznych może zastrzec sobie udzielanie takich koncesyj na niektórych terenach. Koncesyj z prawem wyłączności udziela minister robót publicznych w porozumieniu z ministrami spraw wojskowych, komunikacji, oraz poczt i telegrafów. Również kompetencji ministra robót publicznych zastrzeżone jest udzielanie koncesyj we wszystkich wypadkach, gdy ubiegającymi się o nie są cudzoziemcy.

Z SOSNOWCA

(s) **Osobiste.** Sosnowiczanin, asesor sądowy p. Antoni Moszkowski mianowany został sędzią grodzkim w okręgu sądu apelacyjnego katowickiego.

(s) **Choroby zakaźne w Sosnowcu.** W ub. tygodniu na terenie miasta zanotowano następujące wypadki zachorowań na choroby zakaźne: dur brzuszny 2, płonica 4, odra 7, róża 1, krztusiec 3, gruźlica 7, jaglica 3. Odkażono 8 mieszkania.

—o—

Z BĘDZINA.

(b) **Hydranty na ulicach w Grodźcu.** Wczoraj odbyło się zebranie w lokalu gminy w Grodźcu gminnej komisji przeciwogniowej, na którem złożono sprawozdanie z urządzenia 5 hydrantów z wodą na terenie Grodźca, przy których urządzono 2 zbiorniki wody, mieszczące 10 metr. sześciennych wody.

Następnie zaprojektowano urządzić jeszcze dwa zbiorniki przy ulicach Limanowskiego i Mickiewicza.

W dniu 17 bm. urządzone zostanie przez straże ogniowe w Grodźcu próbne czerpanie wody ze zbiorników.

Postanowiono prosić urząd gminy, by ten wezwał obywateli o przestrzeganie przepisów ogniowych i niemagazynowanie materjałów łatwopalnych na strychach i górach.

(b) **Pożar w Wojkowicach Kościelnych.** W zabudowaniach Jana Serwy w Wojkowicach Kościelnych wybuchł wczoraj pożar. Spłonął częściowo dom mieszkalny i zabudowania gospodarskie. Straty wynoszą około 1500 zł. Pożar powstał wskutek zapalenia się sadzy w kominie.

—o0o—

Z Czeladzi.

(c) **Odnawianie gmachu sądowego.** Magistrat m. Czeladzi od kilku dni przeprowadza remont gmachu sądowego, wobec czego rozprawy sądowe wstrzymane są do dnia 13 bm.

(c) **P. Antoni Strzelecki, zam. w Czeladzi przy ul. Borowej 3, zgłosił się do naszej redakcji i oświadczył, że szyb nie wybijał**

(c) **Z posiedzenia miejskiej komisji PW. i WF. w Czeladzi.** W ubiegły piątek w magistracie czeladzkim miejska komisja p. w. i w. f. w Czeladzi obradowała nad podniesieniem stanu inwentarza, który służy do użytku wszystkich organizacyj zrzeszonych w tej komisji. Na pierwszy plan wysunęła się potrzeba kupna sprzętów do ćwiczeń lekkoatletycznych. Na ten cel przewiduje się sumę 300 zł. Zakupy nastąpią w najbliższym czasie.

Omawiano również dość szczegółowo sprawę mundurów dla drużyn przysposobienia wojskowego.

Fundusze na zakup mundurów przewidziane są w budżecie miejskiej komisji. Wkońcu posiedzenia zdecydowano przystąpić do urządzenia placu pod siatkówkę na terenie boiska miejskiego oraz wypożyczyć niektórym organizacjom sprzęt do ćwiczeń.

Sprawa przydziału boiska sportowego organizacji żydowskiej „Bar Kochba" w Czeladzi jeszcze nie została załatwiona ostatecznie.

—oOo—

Z DĄBROWY.

(d) **Apel do młodzieży akademickiej.** Dziś w godzinach przedpołudniowych akademicki klub pracy społecznej zwołuje w Dąbrowie i Sosnowcu wiece protestacyjne przeciwko zakusom niemieckim na zachodnie rubieże Polski i przeciw prowokacjom hitlerowskim w Gdańsku.

Zarząd akademickiego klubu pracy społecznej prosi za naszem pośrednictwem **wszystkich kolegów i koleżanki o** gremjalne wzięcie udziału w tych wiecach.

(d) **Ogródek przy restauracji.** Restauracja p. Stefana Wilczyńskiego w Dąbrowie znana jest powszechnie, jako pierwszorzędny lokal gastronomiczny, w którym można smacznie i tanio zjeść. Obecnie przy restauracji został otwarty ogródek, aby w czasie upalnych dni goście mogli w nim wśród cieniu drzew spokojnie odpocząć, racząc się napojami chłodzącemi.

Należy jednocześnie zaznaczyć, że w ogródku koncertuje doskonały zespół orkiestry. 1457.

(d) **Kort tenisowy.** Staraniem zarządów kół rodzicielskich przy gimnazjach im. Zawidzkiej i im. W. Łukasińskiego urządzony został na boisku szkolnem przy ulicy Sienkiewicza kort tenisowy. Zarządy kół udostępniły na czas wakacji letnich kort szerszemu ogółowi za niewielką opłatą.

Z ZAWIERCIA.

(z) **Akcja doraźnej pomocy dla bezrobotnych.** Miejski komitet niesienia pomocy bezrobotnym postanowił utworzyć biuro doraźnej pomocy ze względu na przeładowanie interesantami magistratu. Biuro czynne będzie od jutra w domu ludowym TAZ. Kierownikiem został sekretarz komitetu p. H. Urbański.

Na podstawie najnowszych instrukcyj dla opiekunów społecznych akcja pomocy została na lipiec znacznie rozszerzona. Zasiłek wynosi 5 kg. mąki na osobę. Prócz osób, które mają warunki kwalifikujące do doraźnej pomocy akcją objęci zostaną i ci także, którzy są wyjątkowo biedni, członkowie dużych rodzin, składających się z 6-ciu i więcej osób o ile w rodzinie tej pracuje tylko jedna osoba na 2 — 3 dni w tygodniu. W tym wypadku biuro doraźnej akcji na wniosek opiekuna może przyznać zasiłek dla rodziny składającej się: z 6 osób na 1 osobę, z 7 na 2 osoby, z 8-miu na 3 osoby. z 9-ciu na 4 osoby.

Nieprawne korzystanie z akcji doraźnej grozi karą za oszustwo, utratą prawa do zasiłków na przyszłość.

(z) **Strajk włoski u Berndta.** Onegdaj w fabryce Berndta w Zawierciu wybuchł strajk włoski, który trwa do obecnej chwili. Strajkujący nie opuszczają fabryki. Powodem strajku było niewypłacenie zarobków robotniczych.

Nie jest to pierwszy zatarg wynikły pomiędzy właścicielem fabryki a robotnikami. Zatargi w tej fabryce i strajki włoskie są dość częste. Uregulowaniem panujących stosunków w tej fabryce powinien jaknajprędzej zająć się miejscowy inspektor pracy.

(z) **Zebranie federacji P. Z. O. O.** We wtorek, dnia 12 bm. o godz. 6-ej wieczorem, w sali rady miejskiej, odbędzie się zebranie pow. zarządu federacji PZOO.

WYCIECZKA LIGI MORSKIEJ I KOLONJALNEJ W SOSNOWCU DO GDYNI w CZASIE „ŚWIĘTA MORZA"

Zarząd sosnowieckiego oddziału ligi morskiej i kolonjalnej w związku z mającem odbyć się „Świętem morza" w Gdyni w dniach od 29. 7.7 do 1. .8 br. urządza wycieczkę. Wycieczka będzie brać udział w „Święcie morza", jako ogólno - polskiej manifestacji przeciw nieustannym zakusom niemieckim na nasze morze i Pomorze. Uroczystość zaszczyci swoją obecnością pan prezydent Rz. P.

Program obejmuje mszę polową na wybrzeżu, błogosławieństwo portu, morza, floty wojennej, handlowej i rybackiej przez ks. bisk. Okoniewskiego, defiladę pomorskiej brygady kawalerji przed panem prezydentem Rz. P., przed stawicielami rządu, oraz generalicji, pochód uczestników zjazdu. Tegoż dnia popołudniu odbędą się zabawy ludowe na ulicach i placach Gdyni. Uczestnicy „Święta morza" będą mieli możność zwiedzenia miasta i portu, oraz odbycia za minimalną opłatą przejażdżek po morzu.

Ponieważ chwila obecna wymaga, by „Święto" to wypadło jaknajokazalej, zarząd główny za pośrednictwem oddziału ligi morskiej i kolonjalnej zwraca się do organizacyj: samorządowych, wychowania fiz. i przysposobienia wojskowego, społecznych i wiejskich itd. (np. samorządy miejskie i gminne, harcerstwo, związek strzelecki, sokół, szkoły rolnicze, związek legjonistów, związek oficerów rezerwy, związek podoficerów rez., związek młodzieży wiejskiej, t-wa śpiewacze, LOPP., czerwony i biały krzyż, ochotnicze straże ogniowe, stowarzyszenia kulturalno oświatowe, organizacje zawodowe etc.) z apelem, by ze względów na znaczenie ogólno - państwowe „Święta morza" zorganizowały wycieczki nad morze.

Każdy jadący na „Święto morza" do Gdyni w dniach od 28. 7. do 31. 7. br., ma bez żadnego upoważnienia ligi morskiej i kolonjalnej prawo, na mocy rozporządzenia ministra komunikacji, wykupić za 70 proc. nominalnej wartości bilet do wszystkich klas i na wszystkie pociągi ze stacji wyjazdowej do Gdyni. Bilet ten będzie ostemplowany przez kasjera datą wyjazdu tylko z jednej strony. Przy wyjeździe z Gdyni w dniach od 31.7. do 2. 8. br. włącznie — każdy uczestnik obowiązany będzie przedstawić poprzednio wykupiony bilet na stacji wyjazdowej w kasie w Gdyni do ostemplowania na drugiej stronie. Bilet ten będzie ważny na bezpłatny przejazd powrotny tylko przy wyjeździe w dniu ostemplowania przez stację Gdynia.

Organizacje mające zamiar wziąć udział w „Święcie morza" winny zgłaszać swój udział najpóźniej do dnia 19 lipca br. oddziałowi ligi morskiej i kolonjalnej. Zgłoszenia powinny zawierać życzenia do zakwaterowania i wyżywienia, niezbędne dla lokalnego komitetu, wyłonionego przez oddział ligi morskiej i kolonjalnej w Gdyni. Koniecznem jest, by organizacje wyjeżdżające zabrały ze sobą sztandary, orkiestry; uczestnicy wsi winni przybyć w strojach ludowych, członkowie związków umundurowanych w mundurach organizacyjnych. Oprócz tego każda grupa winna być zaopatrzona w transparent z czytelnie wypisaną nazwą organizacji i miejscowości, oraz opaski.

Ze względu na ograniczoną ilość pomieszczeń na miejscu, uczestnicy „Święta" muszą być przygotowani na pewne niewygody. Koszt dzienny utrzymania 1 uczestnika wyniesie od 5 do 10 złotych wraz z przejażdżkami po morzu, zależnie od wymagań.

Szczegółowe informacje w sprawie „Święta morza" podawane będą przez radjo o godz. 15.30 codziennie. Zapisy pojedyńczo przyjmuje sekretarjat ligi — Sosnowiec, ul. Parkowa 1, tel. 9-91 codziennie w godzinach od 11 do 13-ej i od 17-ej do 20-ej, w niedzielę zaś i święta tylko od godz. 11 do 13-ej.

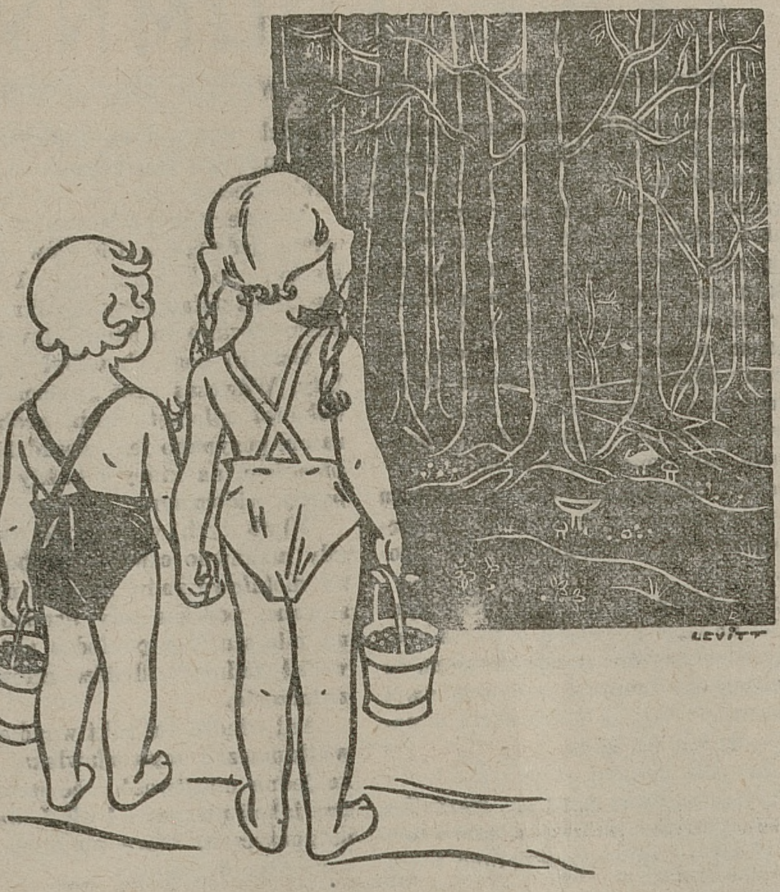
—oOo—

Z OLKUSZA.

(ol) **Na kolonje.** Staraniem związku pracy obywatelskiej kobiet w Olkuszu, w dniu dzisiejszym odbywać się będzie na ulicach Olkusza sprzedaż znaczka na kolonje dla najbiedniejszych dzieci. Od godz. 5 do 7 wiecz. odbędzie się na ten cel koncert orkiestry kolejowej w ogrodzie miejskim.

(ol) **Strzał do pociągu.** W dniu 8 bm. wieczorem do pociągu osobowego, zdążającego do Strzemieszyc w stronę Sławkowa, ktoś, stojący blisko toru kolejowego, strzelił z rewolweru do wagonu. Kula rozbiła szybę w III klasie i utkwiła w suficie wagonu. Sprawcy szuka policja.

(ol) **Pożar od pioruna.** W czasie burzy onegdajszej, która przeszła nad Wolbromiem, piorun uderzył w stodołę Mikołaja Sikory w Lgocie pod Wolbromiem. Stodoła spłonęła



Małe dudki wybrały się na jagodobranie, a zimą będą siedzieć jak ptaszki w klatce. Czy myślisz, Mamusiu, aby na zimę przechować ku ich radości w przetworach coś z tych jagódek?

POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ w Kielcach.

Pod przewodnictwem prezesa r. Massalskiego odbyło się posiedzenie rady miejskiej. Na wstępie posiedzenia wpłynął nagły wniosek magistratu o wydelegowanie i upoważnienie 2-ch członków rady do podniesienia 100.000 zł. jako pierwszej transzy, którą ma spłacić elektrownia kielecka miastu.

Dr. Pelc wnosi sprzeciw co do nagłości wniosku. Prezes rady wyjaśnia, że jest uchwała rady miejskiej, aby uzyskaną kwotę 100.000 zł. od elektrowni użyć na założenie miejskiej kasy oszczędności. Przystąpiono do głosowania i chociaż większość radnych oświadczyła się za wnioskiem magistratu, część radnych przeciw wnioskowi opuściła salę. Wobec braku quorum przewodniczący zarządził przerwę 10-cio minutową, po której wniosek o podjęcie 100.000 zł. od elektrowni zdjął z porządku dziennego.

Z kolei przystąpiono do czytania preliminarza budżetowego, który referował dr. Pelc.

Na wniosek radnych Wiślickiego, Bokwy i Lewiego poddano pod dyskusję kwestję wynagrodzenia za godz. nadliczbowe urzędników, podwyższenia zasiłku na umundurowanie woźnych oraz zasiłku na utrzymanie przytułku dla starców.

Wszystkie poprawki odrzucono i w głosowaniu przyjęto cały budżet na r. 1931-32 bez zmian.

Następnie przystąpiono do sprawy budowy sklepów dla handlu mięsem i jarzynami przy ul. Bartosza Głowackiego. Radny Łukawski żąda, aby na 44 sklepy 20 oddano handlarzom mięsa z Chęcin. Prez. Cichowski oświadcza, że to jest intencja magistratu. Nagłość wniosku uchwalono. Prezydent Cichowski objaśnia, że przy rzeźni będzie otwarta jatka dla pośledniejszego mięsa dla niezamożnej ludności.

Zkolei rozpatrywano wniosek Fischmana i innych w sprawie zachowania się służby sanitarnej przy przewożeniu chorego Kotlińskiego do szpitala. Prezydent odczytuje list dra Zakrzewskiego oraz protukuł, sporządzony o zajściu, w którym cały incydent wyjaśnia się. Wywiązała się dyskusja nad odpowiedzią prezydenta. Zabierali głos: dr. Pelc, wytykając bardzo poważny błąd w wyszkoleniu służby szpitalnej i stawia wniosek o zwrócenie uwagi na to zarządowi szpitala; radny Fischman upiera się jednak przy twierdzeniu, że posługacz zlekceważył chorego z powodu jego wyznania.

Dr. Pelc składa następujący wniosek: „Zwrócić uwagę kierownictwu szpitala, że służba powinna każdego chorego przedewszystkiem przyjąć i skierować do właściwego szpitala, gdzie dalsze dyspozycje wyda lekarz. W żadnym wypadku nie wolno chorego zostawić na ulicy".

Na tem z powodu spóźnionej pory posiedzenie przerwano. Następne posiedzenie odbędzie się prawdopodobnie jeszcze przed ferjami.

NIETRUJĄCA MORFINA.

Szkodliwe działanie morfiny na organizm ludzki jest powszechnie znane.

Nałogowy morfinista staje się w krótkim stosunkowo czasie ruiną fizyczną i umysłową i często w samobójstwie szuka ucieczki od zmarnowanego swego życia.

Największe niebezpieczeństwo tkwi w tem, że medycyna, która do celów swoich musi się w niektórych wypadkach posługiwać morfiną, nie wie, na czem polega jej destrukcyjne działanie i nie umie zapobiegac.

Wielkie wrażenie więc w świecie lekarskim wywarło odkrycie berlińskiego uczonego, dr. Schirokauera, któremu udało się po długich próbach otrzymać za pomocą pewnych reakcyj chemicznych, substancję, pod względem składu chemicznego identyczną z morfiną i również znieczulającą ból, ale pozbawioną własności, które u człowieka, poddanego kilkakrotnie działaniu tego środka, wywołują zgubny nałóg.

Jeden ze szpitali berlińskich przeprowadza już próby z tą nową morfiną dr. Schirokauera.

Jeżeli dadzą one oczekiwany rezultat, to medycyna współczesna osiągnie wielki triumf.

Będzie mogła odtąd posługiwać się tym pożytecznym środkiem, znieczulającym bez obawy wzbudzenia w pacjencie namiętności morfinizmu.

Dwa pogrzeby, dwie miary

Otrzymaliśmy następujące uwagi.

W ub. niedzielę odbyło się w parafji pogońskiej w Sosnowcu osiem pogrzebów.

Na szczególną uwagę zasługują dwa z nich: pogrzeb śp. Hibnera, działacza społecznego i śp. Stolarskiego, b. żołnierza, kawalera „Krzyża walecznych" i medalu za wojnę.

Pierwszy pogrzeb był świadectwem pamięci żywych dla zasług zmarłego, drugi odbył się niezwykle skromnie, nawet bez asysty księdza.

Obaj zmarli byli członkami organizacyj.

Gdzież zatem byli towarzysze organizacyjni śp. Stolarskiego?

Na pogrzebie był jeden z członków związku inwalidów, który oburzał się, że wdowa nie zawiadomiła organizacji o zgonie członka.

Wdowa trzykrotnie chodziła do związku, lecz nie mogła zastać prezesa. Poinformowano ją, że swego czasu śp. mąż jej znieważył sekretarza związku, zatem związek niema obowiązku pamiętania o nim.

Zdaje mi się, że w obliczu śmierci wszelkie ziemskie rachunki powinny być przekreślone.

Śp. Stolarski był człowiekiem chorym (epilepsja) i zdenerwowanym. Z historji kraju wiemy, że nawet wrogów naszych, a mężnych grzebano z należną czcią.

Zły daliście przykład panowie z organizacji. Osobiste względy wzięły nad wami górę.

Może chociaż pomożecie teraz wdowie, która została opuszczona bez pracy, z pięciorgiem drobnych dzieci, z których najstarsze ma 10 lat, najmłodsze 7 miesięcy.

WALENTY KOWALCZYK.

—oOo—

TAJEMNICZY OSOBNICY PUSZCZAJĄCY W OBIEG FALSYFIKATY W PILICY ZDEMASKOWANI.

Przed kilku dniami donosiliśmy o tajemniczych osobnikach, których policja pilicka ujęła w czasie puszczania w obieg fałszywych monet 5-cio i 2-u złotowych w Pilicy, a którzy legitymowali się, jako przybywający z Krakowa do pewnej dziewczyny. Po zebraniu materjału, przekonano się, że ujętymi osobnikami są mieszkańcy Glanowa, gm. Jangrot **Edward Oleksa i Franciszek Galon**, bez stałego zajęcia. W jaki sposób zaopatrzyli się w falsyfikaty, trudno stwierdzić, gdyż zatrzymani prawdy nie chcą powiedzieć.

Z dotychczasowego dochodzenia wynika, że falsyfikaty muszą pochodzić z zlikwidowanej fabryki fałszywych monet w Grodzisku pod Ojcowem, Mosura i Niewiarów, którzy siedzą pod kluczem. Jak wiadomo, w fabryce tej odbito kilka tysięcy falsyfikatów, część niewielką puszczono w obieg, a część ukryto. Zachodzi podejrzenie, że znalezione przy aresztowanych fałszywe monety, pochodzą z tej „mennicy".

—oOo—

Życie gospodarcze.

ZNIŻKA CEN ZBÓŻ.

Ceny zbóż w ub. tygodniu ustaliły się na poziomie niższym od przeciętnego czerwcowego.

W Warszawie żyto notowane jest 22.50 — 23, pszenica jednolita 26—26.50, owies jednolity 25 — 25.50. W Poznaniu żyto 21 — 21.50, pszenica 21.75 — 22.75, jęczmień ozimy 17.50 — 18.50, owies 20 — 20.50.

W kołach giełdowych liczą się jednak z nową zniżką po zbiorach.

—oOo—

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Kolejarz Ignacy: Z wiersza skorzystać nie możemy, ze względu na jego prymitywną formę.

W sprawie knurów rasowych.

Centralne towarzystwo organizacyj i kółek rolniczych prowadzi akcję rozmieszczania knurów rasowych w gospodarstwach rolnych w celu poprawienia rasy świń hodowanych, a to dla szybszego ich dojrzewania oraz lepszej budowy.

Stan rozmieszczonych knurów w dniu 1. 4. br. przedstawiał się następująco: w woj. warszawskiem 110; w woj. lubelskiem — 135; *kieleckiem 87*, wołyńskiem 85; razem w województwach zainteresowanych produkcją bekonową — 317 sztuk.

Od dnia 1. 10. ub. r. w akcji tej współdziałał polski związek bekonowy i przy jego pomocy do dnia 1. 5. br. zakupiono 50 knurów pełnej krwi wielkiej białej rasy angielskiej i rozmieszczono w wybitnych chlewniach zarodowych, położonych na terenie centralnych województw. Knury te pochodzą od sztuk, sprowadzonych z Anglji. Za sztuki te płacono 10.628 zł.

Wszystkie knury są pod ścisłą ewidencją i kontrolą C. T. O. i K. R. Warunki ich rozmieszczania są następujące: przez 2 lata knur jest na stacji własnością C. T. O. i K. R. i dopiero po tym terminie staje się własnością gospodarza. Liczyć należy, że po tych knurach oraz po rozstawionych w dwuch poprzednich latach będziemy mieli 70.000 poprawnych prosiąt.

Liczba ta nie obejmuje hodowli dworskiej i tych gospodarstw, które mają własne rasowe knury.

—oOo—

SOBOTY WOLNE OD PRACY.

W najbliższym już czasie w magistracie wileńskim wprowadzona zostanie inowacja, pierwsza zdaje się w Polsce, którą niewątpliwie szeroki ogół pracowników miejskich powita niekłamanem zadowoleniem. Chodzi mianowicie o to, że jak stwierdzono, w soboty ruch interesantów jest znacznie mniejszy i jedna trzecia personelu w zupełności może nadążyć z obsługiwaniem okienek i kas mających bezpośredni kontakt z publicznością, dzięki czemu dwie trzecie personelu w soboty mogą być naprzemian zwalniane z pracy.

Zarządzenie w tej mierze zostało już wydane i weszło w życie prawdopodobnie już wczoraj.

Dla pracowników miejskich, zwłaszcza w okresie upałów letnich, ma ono ogromne znaczenie, gdyż pozwoli na zasłużony odpoczynek i spędzenie kilku dni poza miastem.

ZYWE TRUMNY.

Niesamowite zjawisko na wyspie Barbados.

Bywają zdarzenia pozornie niesamowite, przy których bliższem rozpatrzeniu okazuje się, że mają one zupełnie naturalne i powszednie przyczyny. Są jednak i takie wypadki, których w żaden sposób wytłumaczyć nie można. O takim opowiada w jednym z dzienników oficer angielski Ruppert.

Oto na wyspie Barbados należących do grupy Małych Antylli znajduje się na cmentarzu osadników europejskich grobowiec rodziny angielskiej Chase, oddawna osiedlonej na wyspie.

Z początkiem zeszłego wieku pochowano w tym grobowcu w małych odstępach czasu trzech członków tej rodziny.

Gdy w kilka lat później przy sposobności nowego pogrzebu otwarto grobowiec, spostrzeżono ze zdumieniem, że dwie najcięższe trumny metalowe zostały przesunięte tak, że jedna stała w poprzek, a druga na ukos.

Na dawnem miejscu stała tylko trumna dębowa. Ponieważ pozatem wszystko było nienaruszone, nie zaprzątano sobie długo głowy tą sprawą, ustawiono trumny jak poprzednio, umieszczono obok nich nowego nieboszczyka i zamknięto grobowiec.

W cztery lata później, gdy znów chowano jednego z Chasców powtórzyło się to samo. Trumny znów były poprzesuwane i odtąd przy każdym pogrzebie obserwowano to samo zjawisko.

Ostatni pogrzeb odbył się przed 15 laty. Wówczas sam gubernator wyspy dokonał opieczętowania grobowca. Pozatem posypano jego posadzkę miałkim piaskiem, na którym każdy ślad stopy byłby widocznym.

Mimo tych wszystkich ostrożności, gdy niedawno otwarto grobowiec, trumny metalowe znów były w nim poprzesuwane, podczas gdy drewniane stały na miejscu. Na podłodze zaś nie było widać żadnych śladów człowieka ani zwierzęcia.

Ani władze ani nikt wogóle nie umie wytłumaczyć tego zjawiska. Jest tylko jedna możliwość, że wchodzi tu w grę jakaś nieznana i niezbadana siła magnetyczna, która zmienia położenie metalowych trumien.

Proces ostatniego z honorowych bandytów na Korsyce.

W Bastji odbędzie się w tych dniach proces ostatniego z „honorowych" bandytów korsykańskich, Jana Szymona Ettore, który po 27 latach ukrywania się sam się oddał w ręce sprawiedliwości.

Ettore cieszy się wśród swoich wielką popularnością i poważaniem, mówią bowiem o nim, że nigdy nie rabował dla zysku, ale co zabierał bogatym, darowywał biednym.

Jest on oskarzony o morderstwo i zamach morderczy. Twierdzi on, jednak, że jest niewinny. Zabił człowieka przed 27 laty, zmuszony do tego obowiązującem na wyspie prawem Vendetty.

Gdyby nie zabił, stałby się powszechnym pośmiewiskiem, człowiekiem odsądzonym od czci i wiary. Ponieważ zabił, musiał przez całe życie ukrywać się przed okiem władz.

Ale nikt z jego ziomków nie uważał go nigdy za zbrodniarza, nikt nie stawiał go w jednym rzędzie z takimi bandytami, jak Caviglioli, Spada, albo Bartoli, których skazanie powitano niedawno z zadowoleniem.

Ettore do końca zachował się honorowo. Usłyszawszy, że władze francuskie wypowiedziały bandytyzmowi na Korsyce formalną wojnę i wysyłają na wyspę silny oddział żołnierzy i żandarmów, nie myślał wcale o dalszem ukrywaniu się i uciecze. Porozumiał się z władzami i po krótkich pertraktacjach sam oddał się w ręce sprawiedliwości.

Powszechnie panuje przekonanie, że jeżeli Ettore zdoła udowodnić, że w ciągu 27 lat swej tułaczki nie popełnił żadnej zbrodni, będzie on uwolniony od winy i kary.

Zupę powinni wszyscy jadać, zwłaszcza otyli.

Bardzo rozpowszechniony jest dziś przesąd, zabraniający ludziom otyłym jadania zup. Przesąd ten nie ma sensu. Z zupy nikt nie utyje. Prof. dr. Glaesner, znany wiedeński specjalista chorób przewodu pokarmowego, radzi zawsze ludziom otyłym jadać zupę, ponieważ, pomijając korzystny wpływ zupy przez zawarte w niej składniki pobudzające, sole mineralne etc. — daje ona pewne uczucie nasycenia, zapobiegając przeładowaniu żołądka nadmiernemi ilościami pokarmów bogatych kalorycznie (zmieniających się w tłuszcz).

Najcięższe więzienie w kraterze wulkanu.

Rząd hawajski opracował plan, według którego zamierza na wyspie Króliczej, w kraterze, dawno wygasłego wulkanu, wybudować więzienie dla niebezpiecznych przestępców, skazanych na długie lub dożywotnie zamknięcie.

Ściany krateru wysokości 100 — 110 mtr. i nader strome, tworzą na turalne więzienie, z którego ucieczka będzie rzeczą niesłychanie trudną.

Śmiałek, któryby się na to odważył, musiałby pokonać, oprócz trudności wdrapania się na szczyt ściany od strony wewnętrznej, również karkołomne opuszczenie się w dół, pod ciągłą grozą stoczenia w morze.

Musiałby potem być nie tylko zdolnym akrobatą, ale i wytrawnym nieustraszonym pływakiem, odnoga bowiem morska między wyspą Króliczą a wyspą Chau i odkrytem morzem, roi się od rekinów.

Koszt przystosowania krateru do potrzeb więziennictwa będzie minimalny.

—oOo—

JAKIE ZYSKI PRZYNOSI WIEŻA EIFFLA?

Na zebraniu dorocznem akcjonarjuszy tow. wieży Eiffla w Paryżu stwierdzono, że wieża dała w r. 1931 ogółem 7 miljonów franków dochodu brutto, z czego wypadło na czysty zysk 3 miljony franków. Sam tylko Citroen płaci rocznie 300.000 franków za prawo umieszczenia reklamy świetlnej swoich samochodów na wieży. Resztę dochodów tworzą opłaty wejściowe na wieżę, dzierżawne restauratorów, kawiarni i sprzedaż pocztówek.

Mąż za miljony

(POWIEŚĆ)

221.

Wybiła godzina dziesiąta, Magdalena zaczęła się niecierpliwić.

— Dziwna rzecz, że Celestyn, tak zawsze akuratny, dotychczas nie przybył.

Zaledwie wymówiła te słowa, u drzwi rozległ się dźwięk dzwonka.

— To on, z pewnością — zawołała Walentyna, biegnąc do okna, lecz po kilku sekundach dodała: — Nie, to nie on. to jakiś posłaniec...

— Oby choć tylko nie przyniósł odwołania dzisiejszej wycieczki — rzekła Magdalena, stojąc pod lustrem i poprawiając włosy. — Czy ma list w ręku?

— Nie; wręcza jakiś pakiet odźwiernemu.

Po chwili do salonu weszła pokojowa z pakietem.

— Co to jest? — zapytała Magdalena.

— Jakaś posyłka dla pani.

— Od kogo?

— Od pana markiza de Valandelle — odrzekła pokojowa, kładąc pakiet na stole.

Magdalena podeszła do stołu i spojrzała na bilet przypięty do papieru.

— Znowu jakiś zbytek! — rzekła śmiejąc się. — Pewnie brylanty lub coś podobnego. Dlatego to się i spóźnił. W drodze musiał zatrzymać się dla wyprawienia sprawunku i lada chwila przybędzie sam, by patrzeć na mój podziw.

— Lecz co to może być? — zapytała Walentyna.

— Ciekawa jesteś?

— Trochę... co chcesz jestem córka Ewy aż do paznokci.

— To nie będę cię dręczyła... Zaraz zobaczymy.

Odwiązała wstążeczkę, odjęła papier i pokazała cyzelowaną szkatułkę srebrną.

— Ach! jakież to ładne! — zawołały obie.

— Ale to rzecz stara, ja znam się na tem! — dodała Walentyna.— To prawdziwa osobliwość i przedmiot sztuki.

— Celestyn ma gust dobry — zauważyła Magdalena — i wszystko co kupuje, jest piękne, ale ponieważ te zakupy powtarzają się codziennie, wkrótce więc nie będę miała miejsca na ich pomieszczenie.

— Obfitość dobrego nie szkodzi nigdy! — odrzekła Walentyna śmiejąc się.

Magdalena zaczęła przyglądać się delikatnej rzeźbie na szkatułce.

— Ależ ona jest cięższą niż myślałam — zauważyła.

— Może w niej co jest — rzekła Walentyna. — Otwórz.

Magdalena zakręciła kluczyk i podniosła wieczko.

— Lornetka teatralna w futerale! — zawołała. — Co za dziwactwo! mam ich już chyba z pół tuzina.

Wspomnienie lornetki Lobba było od jej myśli dalekie, zresztą nie wątpiła, że prezent ten pochodził od Celestyna.

Położyła szkatułkę na stole i wyjęła lornetkę z futerału.

— Ach! jakaż piękna! — zawołała Walentyna, składając ręce z zachwytem. — Warta takiej szkatułki! Musi być dobra...

— Prawdopodobnie równie dobra, jak piękna... Zresztą zaraz się przekonamy. Chcesz zobaczyć?

— Dobrze, ale później... zobacz ty pierwej...

Magdalena wzięła lornetkę i podeszła do okna, wychodzącego na ogród, ciągnący się za pałacykiem. Usunęła firanki, otworzyła okno i podniosła lornetkę na wysokość oczu.

— Popatrzę na ten kiosk w dole — rzekła, kładąc palec na kółku, poruszającem tuby.

W tejże chwili drzwi salonu nie otworzyły się, ale raczej jednem gwałtownem uderzeniem zostały wysadzone i Celestyn blady, z oczami obłąkanemi, wraz z Dufourem wpadł do środka.

Magdalena, wystraszona niespodziewanym hałasem, nie miała czasu obrócić kółkiem i odwróciła się nagle.

Markiz rzucił się ku niej i wyrwał z rąk lornetkę.

— Dziecko nieszczęśliwe! — zawołał głosem zmienionym — to śmierć!

Spostrzegłszy markiza tak zmienionego, zadyszanego i towarzyszącego mu Dufoura, równie jak on przestraszonego, Magdalena teraz dopiero zrozumiała grożące jej niebezpieczeństwo i krzyknęła przerażona:

— Ta lornetka!

— To lornetka Lobba!

Dreszcz przeszedł po całem jej ciele.

— Pułapka była zastawiona zręcznie! — zauważyła. — Ach! zbrodniarz!

— Jeszcze pół sekundy, a nieżyłaby już pani! — rzekł Dufour.

— Winnaś życie p. Dufourowi, droga Magdaleno! rzekł Celestyn. — Nie domyślałem się niczego i gdyby nie on, byłbym cię zastał już nieżywą.

— Potrafię być wdzięczną — rzekła Magdalena do rozpromienionego Dufoura.

d. c. n.

JEŚLI MA SIĘ CZAS I CHĘĆ...

J. Keyts, statystyk amerykański, obliczył, że kobieta, która wyszła za mąż 20 lat temu i ma w domu sześcioro rodziny, licząc w tem i męża, obrała z łupin w tym czasie 87.600 kartofli (tak!), wycerowała 10.400 pończoch i skarpetek (a jakże!), posłała łóżka 29.000 razy (co za ścisłość!), oraz nasmarowała (niewiadomo czy masłem czy marmoladą?) 175.500 krajanek chleba. Wreszcie aby nie wyjść z wprawy, znakomity i cierpliwy statystyk obliczył, iż składając codzień pocałunek (mnożąc przez 6) pocałowała ta święta kobieta—automat swoich bliskich 45.000 razy. No i powiedźcie, czy życie nie jest piękne!...

—o—

HUMOR.

W PROWINCJONALNYM TEATRZE.

Rozmowa artystów za kulisami.

— Panowie, za pięć minut zaczynamy

— A ilu jest widzów na sali?

— Wyjątkowo dużo! Prawie tylu, co nas.

MYŚL URZĘDNIKA.

— Szczęśliwi ci bezrobotni! Przynajmniej nie drżą na myśl o redukcji.

SKANDAL W RODZINIE.

Ojciec do syna: — Jakto? Masz dwadzieścia pięć lat i nie wiesz, kto to jest Marlena Dietrich?

NAD WISŁĄ W WARSZAWIE.

— Wisz, Felek, wczoraj skoczył z mostu do Wisły jeden sekwestrator.

— No i co? Skończyło się tragicznie?

— Tak. Uratowali go.

CIEKAWE ZAGADNIENIA HISTORYCZNE.

Który numer kołnierzyka nosił Kain?

Czy Achilles wierzył, że cukier krzepi?

A skąd wiedział Neron, że alkohol — jeszcze lepiej?...

Czy w Sodomie puściłaby cenzura niektóre programy niektórych naszych teatrzyków?

Ile oszczędzał rocznie na ubraniach Łokietek, z powodu swego niskiego wzrostu?

Jak często Zawisza Czarny dawał swoją zbroję do odprasowania?

Ile rumb skomponował Bach?

Jak jednooki Cyklop „robił oko"?

Kto lepiej grał w brydża: Piast, czy Rzepicha?

Ileby wziął Petrarka za napisanie słów do modnego tanga?

„Filut"

OSZCZĘDNY SZKOT.

Niemiec, żyd i szkot pokłócili się. O co? O to, który z nich jest najoszczędniejszy.

— Ja naprzykład — mówi niemiec nigdy nie wyrzucam łupinek od jabłek, lecz robię z nich doskonały ocet winny.

— Ja dla oszczędności zjadam jabłko razem z łupiną — rzecze żyd.

Ostatni odzywa się szkot.

— A ja wogóle nie jadam żadnych owoców!

NIEZAWSZE.

Pan: — Co się widzi własnemi oczami, temu trzeba wierzyć.

Pani: — Oj, niezawsze !Ja pana widzę, a jednak panu nie wierzę.

ZE SPORTU.

Kilka uwag pod adresem sędziów piłkarskich w Zagłębiu.

Jednem z niedomagań w sporcie piłkarskim w Zagłębiu jest kwestja sędziowania.

Panowie sędziowie popełniają często bardzo rażące błędy, które decydująco wpływają na ułożenie się przebiegu spotkania i często są powodem zajść.

Przedewszystkiem utarł się w Zagłębiu zwyczaj, że sędzia bez podania powodów, a czasem z podaniem bezpodstawnych przyczyn. nie przybywa na zawody, do których był zgłoszony.

Najczęściej zastępuje go przygodny sędzia, który tak przeprowadza zawody, że na boisku wynika bójka, a w najlepszym razie publiczność obdarza sędziego epitetami.

Wkońcu drużyna zwyciężona składa protest, o unieważnienie zawodów i tak wskutek nieobecności zgłoszonego sędziego wyłania się cały korowód spraw, które niepotrzebnie zajmują czas zarządowi podokręgu piłkarskiego.

Sędziowie przedewszystkiem powinni pamiętać o swoich obowiązkach, bo najczęściej pamiętają tylko o swoich przywilejach.

Niektórzy sędziowie zagłębiowscy muszą się wyzbyć zakorzenionej na obszarze całej Polski stronniczości.

Publiczność najlepiej potrafi ocenić zarządzenia sędziego i doskonale widzi jego stronniczość i nie jest przyjemne jeżeli po meczu słyszy się zdanie, „że sędzia wygrał zawody".

A przykładów takich w Zagłębiu możemy podać wiele obserwując spotkania drużyn wszystkich klas.

Dobrych sędziów mamy zaledwie w Zagłębiu kilku, z których niektórzy dość często odmawiają prowadzenia zawodów.

Niektórzy sędziowie mają również podczas sędziowania specjalne umiłowanie do rzutów wolnych i sędziowskich.

Zawinił jeden gracz, rzut wolny w stronę przeciwnika, zawinił z drugiej drużyny, rzut wolny w odwrotną stronę. Gdy zaś na boisku zszczepi się dwuch graczy przeciwnych „sędziowski" czyli dla zgody „podajcie sobie rączki".

Czasem cały mecz obfituje w takie momenty, a publiczność zdenerwowana głośno wyraża swe niezadowolenie.

Niedawno również pisaliśmy o sporządzeniu protokułów z zawodów, które pod względem prawidłowości przedstawiają dużo do życzenia. Poprostu spotkanie inaczej wygląda w protokule, a inaczej na boisku.

Na odbywającym się kursie sędziów w Sosnowcu, który prowadzony jest przez p. Śliwę niema prawdopodobnie kandydatów na dobrych sędziów. Jeden z nich sędziował w ub. niedzielę na meczu rezerw **Policyjny — Sarmacja** i wykazał, że dużo jeszcze pracy musi włożyć wykładowca w wykształcenie przyszłych sędziów, a przedewszystkiem nacisk położyć musi na praktyczne zastosowanie wiadomości zdobytych na kursie.

Sprawy te podkolegjum sędziów w Sosnowcu powinno jaknajrychlej pomyślnie załatwić.

L-ski.

Przekupstwo w klubach piłkarskich w Zagłębiu.

Wczorajsza „Polonja" pisze:

„Z miarodajnego źródła informują nas, że jeden z A. kl. klubów piłkarskich Zagłębia, celem zdobycia cennych punktów, wszedł na śliską drogę przekupstwa.

Przedstawiciel tego klubu zwrócił się z propozycją kupna punktów do swego przeciwnika, który jednak ofertę z oburzeniem odrzucił.

Świadczy to o wielkiej demoralizacji pseudo - działaczy sportowych, którzy profanują dobre imię sportu.

Podobny zarzut natury finansowej istnieje w stosunku do jednego z sędziów piłkarskich, przeciwko któremu toczy się dochodzenie dyscyplinarne.

Przypuszczać należy, że władze sportowe będą ingerować, wyciągając odpowiednie konsekwencje.

Podobnie chorobliwe objawy należy tępić z całą bezwzględnością, w imię szczytnych haseł kultury fizycznej".

Według pogłosek klubem, który chciał „kupić" punkty, jest klub, stojący na końcowem miejscu w tabeli.

REPREZENTACJA WŁADZ W. F. NA IGRZYSKACH OLIMPIJSKICH.

Generał dr. **Stanisław Rouppert**, wiceprzewodniczący rady naukowej WF., wyjeżdżający do Los Angeles jako członek międzynarodowego komitetu olimpijskiego, objął również reprezentację polskich władz W. F.

—o—

MISTRZOSTWA KOLARSKIE POLSKI.

Dziś w Łodzi odbędą się zawody kolarskie o tytuł mistrza Polski na szosie. Do zawodów stanęli najlepsi zawodnicy polscy.

Stolica wysłała do Łodzi Olęckiego, Michalaka, Targońskiego, Malczewskiego, Wasilewskiego i innych.

Z Bydgoszczy zgłoszony został Więcek, z Poznania zaś Felkenstein, Lange i Malec.

Śląsk wysyła tylko jednego, ale zato najlepszego zawodnika, jest nim rekordzista Dłucik.

Zagłębie wysłało na zawody Pochwalskiego (Unja — Sosnowiec) i Łazarczyka (Victorja — Częstochowa), który zwyciężył w biegu 100 klm. na trasie Sosnowiec — Kamienica Polska — Sosnowiec.

NOWA WIĘŹBA NARCIARSKA.

W P. U. W. F. i P. W. ukończono prace nad wytworzeniem typu więźby narcierskiej, pozwalającej obyć się bez specjalnych butów, a przymocować narty do zwykłego obuwia użytkowego. Typ ten będzie o 50 proc. tańszy od więźb dotychczasowych.

Więźby tego rodzaju znajdą niewątpliwie rozpowszechnianie nietylko w wojsku i p. w., lecz i wśród innych środowisk, uprawiających sport i turystykę narciarską, tembardziej, że PUWF. i PW. wpłynął już na rozwój domowego wyrobu nart, pozwalającego tanim kosztem zaopatrzyć się w płozy.

DROBNE OGŁOSZENIA

Nauka i wychowanie.

NA KURSY PISANIA I LICZENIA na maszynach oraz STENOGRAFJI przyjmuje zapisy Biuro „Windykator" Sosnowiec, 1-go Maja 14.

POSADY i PRACE

MŁODA wykształcona przyjmie posadę nauczycielki, wychowawczyni (3-ch letnia praktyka) samodzielnej gospodyni, świetna znajomość gospodarstwa w kuchni, wyjedzie. Łaskawe zgłoszenia do „Expresu Zagłębia" w Będzinie sub. „Solidna".

PRACĘ stałą w poważnej fabryce dam mężczyźnie do lat 45 za pożyczenie zł. 950 na okres 6 miesięcy. Zgłoszenia do administracji pod „Stała praca".

POTRZEBNY uczeń do praktyki fryzjerskiej. Snopkowski, Sosnowiec, Piłsudskiego nr. 28.

POTRZEBNA zdolna uczenica do krawieczczyzny, robót recznych i haftu maszynowego wyuczę darmo. Zgłoszenia Pogoń, Lwowska, blok 11-gi m. 20.

POTRZEBNY chłopiec na praktykę do fabryki pantofli skórzanych. Wiadomość A. Noskowicz, Sosnowiec, Targowa 5.

EKSPEDJENTKA zdolna potrzebna do kawiarni „Podhalanka" w Sosnowcu, Modrzejowska 30. Zgłoszenia osobiste wraz ze świadectwami od godziny 16 — 20.

STARSZA panienka dąbrowianka z wykształceniem, skromnych wymagań, znajdzie posadę biurową. Oferty składać do filji „Expresu Zagłębia" w Będzinie pod „Biuro".

SPÓLNIKA fachowca poszukuje Zakład Mechaniczny robót precyzyjnych opatentowanych. Orla 16, Sosnowiec.

ZE skromnemi wymaganiami szukam obowiązku, najchętniej do koni. Wiadomość „Expres" Dąbrowa.

POTRZEBNA zdolna panienka. Katowice, Rynek 12, II piętro, Pracownia Krawiecka.

POTRZEBNA praktykantka biurowa w charakterze maszynistki i prowadzenia kasowości za kaucją zł. 800. Oferty oraz odpisy świadectw kierować do „Expresu Zagłębia" pod „Uczciwa praca". Oferty nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi.

LOKALE

2 POKOJE z kuchnią wynajmę. Sosnowiec, Rybna 18 obok przystanku tramwajowego.

LOKAL po b. Cukierni Warszawskiej do wynajęcia. Wiadomość u gospodarza od 17 — 19 codziennie.

DO wynajęcia mieszkanie pojedyńcze ze spiżarkami. Czynsz półroczny zgóry. Sosnowiec, Rudna 21.

WARSZTAT i sklep rzeźniczy z mieszkaniem do wynajęcia od zaraz w dobrym punkcie przy ul. Będzińskiej 9. Wiadomość Setman Długa 25 w Sosnowcu.

PRZYJMĘ dwuch panów inteligentnych do pokoju umeblowanego z osobnem wejściem. Wiadomość Pogoń, Czeladzka 31 m. 6.

POKÓJ luksusowo umeblowany w centrum miasta nadający się na gabinet przyjęć, obsługa, wszelkie wygody także telefon, centralne ogrzewanie do wynajęcia od zaraz. Wiadomość w administracji „Expresu".

SKLEP z mieszkaniem do odstąpienia. Wiadomość w administracji „Expresu".

MIESZKANIE do wynajęcia. Sosnowiec, Majowa 8.

POKÓJ umeblowany z oddzielnem wejściem wynajmę Wiadomość Piłsudskiego 14 m. 4.

Kupno i sprzedaż.

SEZONOWA wysprzedaż do 14 lipca po cenach niskich gorseletty, pasy, staniczki nadające kształtom modną, piękną linję i lecznicze. „Rozalja" Sosnowiec, Dęblińska 11.

SPRZEDAM zegar duży szafkowy stojący. Ostrogórska 23 m. 2, domy kolejowe.

SPRZEDAM BARDZO TANIO MEBLE W BARDZO DOBRYM STANIE. Komplet do salonu, rzeźbiony i kryty gobelinem, komplet do stołowego pokoju, dębowy, komplet do sypialni, machoniowy. Zgłoszenia „Expres Zagłębia" Dąbrowa, lub telef. Dąbrowa 3-28.

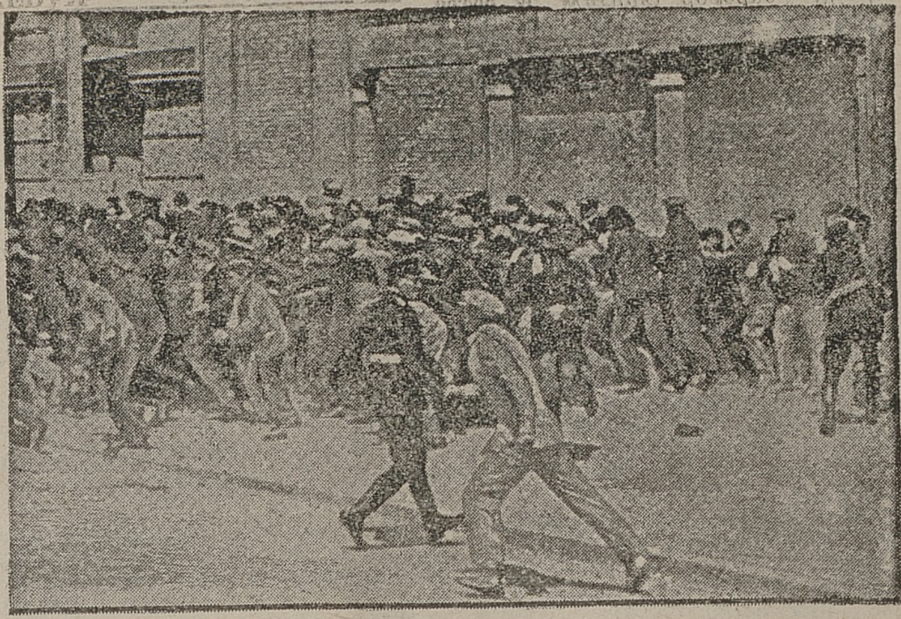
Z POWODU zmiany pracy sprzedam plac w Łazach przy stacji. Wiadomość dom Kocota, Kaczmarczyk.

SPRZEDAM 174 pręty łąki nadającej się pod budowę, założenie ogrodu, rybołóstwa położonej przy kopalni. Cena przystępna. Wiadomość, Dąbrowa — Chopina 6 m. 7.

MASZYNA damska Singera do sprzedania. Wiadomość u dozorcy domu — Sienkiewicza 6.

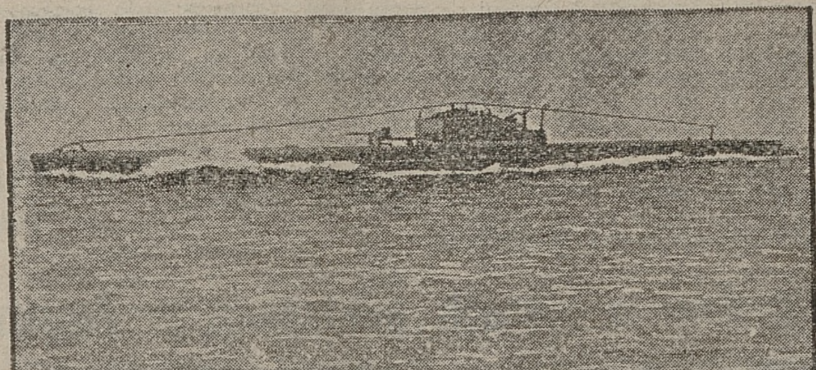
SPRZEDAM sprzęty domowe, oraz plac po 27 zł. pręt w miejscowości Łagiszy: Zagórze, Miraszewskich 52 — Draganowa.

KRWAWE ROZRUCHY W HISZPANJI.



W Walencji doszło do poważnych starć między policją, a komunistami. Ilustracja nasza przedstawia chwilę rozpraszania tłumu przez policję przy pomocy szabel.

TRAGEDJA ŁODZI PODWODNEJ.



Jak to już donosiliśmy pod Cherbourgiem zatonęła łódź podwodna, w której znalazło śmierć 59 ludzi. Na ilustracji widzimy „Promethee" wyruszającą na ćwiczenia.

MASZYNA „Singera" krawiecka bębenkowa — sprzedam. Wiadomość u dozorcy domu Mościckiego 19.

MASZYNĘ do szycia i wóz nr. 6 sprzedam. Piaski, Nowopogońska 98.

SPRZEDAM bardzo tanio nowy domek piętrowy. Sosnowiec, Środula, — Krasińskiego 7-a.

PIEC wapienny Józefa Palusińskiego w Sosnowcu — Środula, Prusa 8, poleca z dostawą i na miejscu znane ze swej dobroci wapno w kawałkach, miał wapienny i wapno gaszone. Ceny konkurencyjne.

Skrzypce

mandoliny, gitary, futerały najtaniej w księgarni „Polonji" Sosnowiec.

SPRZEDAM maszynę do szycia czółenkową „Singera" całkowicie nowa. Będzin, Małobądzka 109.

SPRZEDAM wózek dziecinny. Sosnowiec, Pańska 52, Sarna

OKAZJA! Sprzedam nowy domek 6 ubikacji i 35 prętów placu bardzo tanio. Józefów, Krótka, Bolesław Thal.

SPRZEDAM 2 maszyny do robienia cegieł z piasku, cementu, kant-walc maszynę. Stajnia do wynajęcia. Sosnowiec, Małachowskiego 14. Ramus.

HARMONJĘ pedałową i stoliczkową sprzedam. Będzin, Ksawerowska 20 — Trzcionka.

SPRZEDAM plac przy ul. 1-go Maja. Wiadomość Będzin, Sielecka 45. Jędrzejek.

LEŚNĄ parcelę tanio sprzedam w dobrym punkcie, przystanek kolejowy Żarki. Wiadomość Antoni Niepiekło — przystanek kolejowy Żarki, lub Grunwald, Sosnowiec, Kaliska 18.

OGŁOSZENIE. Okazyjne sprzedaże: Kamienica dwuchpiętrowa nowa centralne ogrzewanie 100.000 zł. wpłata 60.000. Kamienica piętrowa dochód 8.200, cena 55.000. Kamienica nowa fabryka wód gazowych lemoniady 70.000, wpłata 50.000. Dom piętrowy w rynku 2 sklepy 30.000, wpłata 20.000. Dom 8 ubikacji, 5 mórg ziemi ogrodowej w mieście okolica Jasnej Góry 21000. — Dom 16 ubikacji 10.000 sprzeda Starkiewicz, Częstochowa. Renoma Aleja 21, tel. 448. Nowe zgłoszenia przyjmuje bezpłatnie.

SKLEP do sprzedania. Wiadomość Sosnowiec, Florjańska 7, Brykalski.

BARDZO tanio sprzedam urządzenie piwiarni oraz fortepian. Dąbrowa — Kościuszki 3, Mądra.

UWAGA! Skrzypce, gitary Hawajskie Banjo i nowoczesne mandoliny. Gitary, bałałajki. Tenory. Najtaniej w fabrycznym Składzie Instrumentów J. T. Jakubiński, Modrzejowska 45.

SPRZEDAM dom nowy 4 ubikacje na Jęzorze. Wiadomość u Rosoła. Sosnowiec, Dębowa 41.

SPRZEDAM nową bryczkę — wolantówkę tanio. Będzin, 1 Maja 36.

HARMONJA biała okazyjnie (accordeon) pedałowe, stoliczkowe od 250 zł., półtonowe używane, tenor, klarnety, sprzedaję tanio. Zamieniam, reperuję wszelkie instrumenty muzyczne. Sosnowiec, Narutowicza 38, Rutkowski.

RADJOAPARAT trzecnlampowy do sieci, odbiera 20 stacji bardzo głośno, sprzedam okazyjnie. Będzin, Sobieskiego 13, Piwowarczyk.

SPRZEDAM kawiarnię z powodu wyjazdu, cena przystępna. Wiadomość w administracji „Expresu".

SPRZEDAM rower męski używany. — Sosnowiec, Orla 16 m. 1.

FORD lekki towarowy na chodzie sprzedam tanio lub zamienię na motocykl. Smolna 6, Szymaszek.

SKLEP do sprzedania tanio z powodu zmiany interesu. Wiadomość w „Expresie".

WAPNO

palone grube pierwszego gatunku polecają: Wapienniki „Brynica" w Czeladzi, telefon 20.

DO sprzedania dom wraz ze sklepem przy ulicy Szewskiej nr. 2, róg Miłej z powodu wyjazdu.

Sprzedam katle

białe i kolorowe posadzki, płytki glazurowane oraz wszelkie przybory do pieców. Ceny fabryczne. A. Fiszel, Będzin, Kołłątaja 18.

HARMONJĘ stoliczkową sprzedam lub zamienię na rower za dopłatą. Będzin Ksawerowska 50, Władysław Sołtysik.

„**WAPNO** Strzemieszyckie" Roman Dobrzański, Zakłady Wapienne w Strzemieszycach, telef. 19. Poleca wapień palony z kręgowca syst. Hoffmana: wysoko procentowy (97.18% CaO), nad normę wydajny (1 to. daje 2.955 m. sz. ciasta wap.), zawsze konkurencyjny. Szczeg. analiza i prospekt na żądanie.

SZYNY BUDOWLANE i wąskotorowe drut kolczasty, oraz różne żelazo do użytku poleca: H. Pfeffer, Będzin, Małachowskiego 33.

SZAFA do sprzedania tanio. Pracownia Jana Chmielewskiego, Robotnicza 18 w Sosnowcu.

SPRZEDAM motocykl w dobrym stanie tanio. Wiadomość Czeladź, Będzińska 19.

SPRZEDAM plac przy ul. 1 maja. — Wiadomość Będzin, Sielecka 45, Jędrzejek.

SPRZEDAM MŁYN WODNY walcowy kompletny w olkuskiem. Ziemi ornej 25 mórg z obsiewem, 3 morgi stawu zarybionego, 4 morgi łąki, zabudowania, inwentarz. Przy szosie, 12 klm. od miasta powiatowego. Na miejscu kościół, gmina, poczta i szkoła. Cena 30.000 zł. Warunki dogodne. Wiadomość „Expres Zagłębia" Sosnowiec pod „Młyn wodny".

SPRZEDAM harmonje nową stoliczkową bardzo tanio. Sosnowiec, Sielecka 15. Kopeć.

SPRZEDAM maszynę nową bębenkową, zegar. Pogoń, Długa 19, mieszkania 3.

Zgubione dokumenty
po 5 groszy za 1 wyraz.

STEFAN BIELECKI zgubił wyciąg z ksiąg ludności wydany przez gm. Maleszową, zaświadczenie poborowe wydane przez magistrat Sosnowca, książkę kasy chorych wydaną w Sosnowcu, kontramarkę wydaną przez kopalnię Renard.

JAKÓB ICEK WAJTEŁ zgubił książeczkę wojskową wydaną przez PKU. Sosnowiec.

MAJKA FRANCISZEK zgubił książeczkę kasy chorych wydaną w Sosnowcu.

ROTENBERG IZRAEL ICEK zgubił książkę wojskową i kartę mobilizacyjną wydaną przez PKU. Sosnowiec.

SŁOTA KATARZYNA zgubiła książkę kasy chorych wydaną w Sosnowcu i wyciąg z ksiąg ludności wydany przez gminę Wolica, powiat Busko.

OLSZAK JAN zgubił książeczkę wojskową wydaną przez PKU. Sosnowiec i wyciąg z ksiąg ludności wydany przez gminę Łędkowice i portfel skórzany.

HIERONIM ŚLUSARSKI zgubił książeczkę wojskową wydaną przez PKU. Sosnowiec, którą unieważnia.

METAL ZELING zgubił książeczkę wojskową wydaną przez PKU. Kutno.

ROZE LEJZER zgubił książeczkę wojskową wydaną przez PKU. Będzin i metrykę urodzenia wydaną w Będzinie.

BORLA JÓZEF zgubił świadectwo urodzenia, dwa zaświadczenia szkolne do biletu kolejowego z fotografjami nr. 01004 oraz książeczkę Kasy Chorych wydaną w Sosnowcu, takowe unieważnia się.

FAJWEL ZYNGIER zgubił dowód osobisty wydany w Będzinie i książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Będzin.

Matrymonjalne.

WDOWIEC samotny i bezrobotny, lat około 50, chce zawrzeć znajomość w celu matrymonjalnym ze starszą panną lub wdową bezdzietną około lat 40, posiadającą nieruchomość lub grubszą gotówkę, potrzebną dla wspólnego dobra. Zgłoszenia pod „Szczęście" „Expres" Zawiercie.

RÓŻNE

GŁUCHOTA, szum, cieknienie uszów, uleczalne. Liczne podziękowania. Żądajcie bezpłatnej pouczającej broszury. Osobiście przyjmuję. Z. Zoellner, Katowice, ul. Mickiewicza 22.

PANIE, Panowie dzielnicy Kuźnicy macie dobrego fryzjera 1-go Maja 22 m. 2. Ceny bardzo przystępne.

OGŁOSZENIE. Niniejszem podaje do wiadomości, że firma „Espero" w SOSNOWCU przy ul. Prez. Mościckiego L. 17 została zlikwidowana z dniem 1 lipca 1932 r. Sz. Klientela może załatwić wszystkie sprawy do dnia 15-go sierpnia 1932. Z poważaniem Przedsiębiorstwo Artystycznych Portretów „Espero" Sosnowiec, Prez. Mościckiego 17.

KINO nowowybudowane jest do wydzierżawienia w mieście powiatowem, spieszne. Wiadomość w administracji „Expresu Zagłębia".

PRZYJMĘ dziecko miesięczne na własne. Wiadomość „Expres" Będzin.

PRACOWNIA gorsetów St. Chorzelskiej poleca pasy i biustonosze podług najnowszych fasonów paryskich. Sosnowiec, Piłsudskiego 14.

ZBIGNIEW PRAUSS zgubił rewolwer Sauer 35714.

OSTRZEGAM. że za wszelkie długi poczynione przez moją żonę Aleksandrę płacił nie będę, gdyż mając byt zapewniony, rzuciła dom i pięcioro własnych dzieci. B. Prombka, Sosnowiec, Aleja 28.

OSTRZEGA się wszystkich lokatorów, zamieszkałych w Wojkowicach Komornych przy ul. Szopena 31. aby nie wpłacali czynszu lokatornego i wynajmu mieszkań Rozalji Konieczko, gdyż ja jestem właściwym gospodarzem. W. Walczak.

KREM z gwarancją od piegów, plam i pryszczy, kupisz tylko w składzie aptecznym Dancygiera, Będzin, Małachowskiego 34. Poleca po najtańszych cenach artykuły kosmetyczne, apteczne i fryzjerskie. Uwaga! Prezerwatywy najlepsze od 30 groszy.

WYJAŚNIENIE. Na skutek umieszczonego w nr. 183 „Expresu Zagłębia" z dn. 5.7. br. oświadczenia p. Stanisława Kasprzyka ze swej strony oświadczam, że powtórzywszy słowa p. Kasprzyka wypowiedziane do mnie o p. Włodzimierzu Bebaku nic do nich absolutnie nie dodałem ani też nie przekręciłem. Józef Sommer.

OBIADY i kolacje, piwo pełnowartościowe „Haberbusch" z antałka. Wieczorem koncert muzyki lekkiej. Restauracja „Bar" Dąbrowa, Sobieskiego 12.

BUDKĘ odstąpię w dobrym punkcie tanio z powodu wyjazdu. Wiadomość w administracji.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, ul. Teatralna 1, tel. 4-34. Redaktor odp.: Józef Oskólski.